

Wielki koncert muzyki polskiej w BERLINIE

BERLIN (PAP). W środę odbył się w gmachu Opery Państwowej w Berlinie w ramach Złotu wielki koncert polski zorganizowany przez polską misję dyplomatyczną w Berlinie.

Na koncert przybyli m. in. prezydent NRD Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl i przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann.

W programie koncertu wykonano m. in. finał symfonii pokój Panufnika, Mazur z opery „Straszny Dwór” Moniuszki, krakowiak podhalański Dąbrowskiego oraz szereg utworów Moniuszki, Wieniawskiego, Sikorskiego, Wiechowicza, Raczkowskiego i Krenca.

Przedstawiciel Chin w Tybecie

złożył wizytę
DALAJ LAMIE

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że do Jantungu przybył przedstawiciel Centralnego Rządu Ludowego Chin w Tybecie — Czan Czin-U wraz z przedstawicielami lokalnego rządu tybetańskiego.

Po przybyciu do Jantungu Czan Czin-U przyjął przedstawicieli lokalnego rządu tybetańskiego, a następnie złożył wizytę Dalaj Lamie, któremu wręczył list Mao Tse-Tunga. Rozmowy przeprowadzone z Dalaj Lamą odbywały się w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Przedstawiciele lokalnego rządu tybetańskiego wystosowali depeszę do Mao Tse-Tunga, wyrażającą zadowolenie z przybycia Czan Czin-U do Tybetu.

Poseł Iranu złożył Prezydentowi R.P. listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 16 bm. na audyencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Iranu pana Ismaili Medjdi, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan poseł Ismaili Medjdi wygłosił następujące przemówienie.

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy odwołujące mego poprzednika i równocześnie listy, którymi jego cesarska mość Szachin - Szach, mój dostojny władca, zechciał akredytować mnie przy Waszej Ekscelencji w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jestem wysoce zaszczycony, iż dzięki zaufaniu jego cesarskiej mości mam możliwość wyrażenia jego uczuć, które żywi dla Waszej Ekscelencji. Jestem szczególnie dumny z zaszczytu reprezentowania mego kraju w

Wyższy oficer admiralicii angielskiej członkiem partii komunistycznej

LONDYN (PAP). Jak informuje agencja Reutersa, usunięty został z zajmowanego stanowiska wyższy oficer służby uzbrojenia admiralicii brytyjskiej Malcolm W. Mac Grath, który w lipcu br. wstąpił do partii komunistycznej i złożył oświadczenie stwierdzające, że ze względów ideologicznych nie chce pełnić swych dotychczasowych funkcji.

Wstąpienie do partii komunistycznej — oświadczył Mac Grath — bowiem zrozumiałem, że jest to jedyna partia prowadząca twórczą politykę pokoju. Uważam, że dalsza moja służba w admiralicii, polegająca na dostawach broni, która ma być użyta przeciwko Chłopczykom i Koreańczykom, nie da się pogodzić z moimi poglądami. Jest rzeczą możliwą, że w bliskiej przyszłości musiałbym przystąpić do wojsk Japonii, czemu stanowczo się przeciwstawiam

Głos WIELKOPOLSKI

Rok VII AB

Poznań, sobota 18 sierpnia 1951 r.

Nr 221 (2319)

Cena 15 gr



W przeddzień rozpoczęcia kampanii siewów jesiennych

Wieś polska przygotowuje się do obchodów dożynkowych

WARSZAWA (PAP). Wyrazem radości i dumy chłopów, z zebranych w czasie żniw obfitych owoców całorocznej pracy, będą tradycyjne obchody dożynkowe. Odbędą się one we wszystkich gminach w czasie od 19 bm. do 2 września br. Do obchodów chłopów już się przygotowują, starając się, aby wypadły one w poszczególnych gminach jak najbardziej uroczyste, okazałe i atrakcyjne.

Gminne obchody dożynkowe będą organizowane w tym roku w gromadach, wyróżniających się wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, jak również w przodujących spółdzielniach produkcyjnych, wzorowych PGR-ach, a nawet w POM-ach. Do udziału w dożynkach przygotowuje się ludność całych wsi, załogi PGR-ów oraz w państwowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych, aby w tym dniu wobec ludności całych gmin pokazać swoje sukcesy w pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, swój bogaty dorobek w dziedzinie kul-

CENTRALNE
uroczystości dożynkowe
odbędą się
W POZNANIU

tury, oświaty i wychowania fizycznego, swój wkład w walkę o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Dożynki obchodzone są w przeddzień rozpoczęcia kampanii siewów jesiennych — trzecich z kolei w okresie planu 6-letniego. Przed rolnictwem stoi zadanie takiego przeprowadzenia siewów, aby osiągnąć jeszcze wyższe plony niż w roku bieżącym. Toteż naczelnym hasłem wszystkich obchodów dożynkowych jest walka o dalsze podniesienie produkcji rolnej, o pełne wykonanie planów kontraktacji, o przedterminową realizację sprzedaży zboża państwu.

Dożynki będą masowymi manifestacjami chłopskimi na rzecz walki o trwały pokój. W tym dniu miliony chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej jeszcze raz zadokumentują swoją gotowość obrony pokoju, żądać będą zawarcia paktu pokoju pomiędzy 5 wielkimi mocarstwami i zaprotestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

We wszystkich gminach i gromadach powołano specjalne komitety dożynkowe, które kierują pracami, związanymi z przygotowaniem obchodów, a

więc organizacją, programem imprez artystycznych i sportowych oraz zabaw ludowych.

Ukoronowaniem obchodów gminnych będą dożynki ogólnopolskie w Poznaniu. W tej potężnej manifestacji chłopskiej, która odbędzie się 9 września br. oprócz chłopów wielkopolskich, wezmą udział delegaci z całego kraju, wybrani na dożynkach gminnych. Na obchód do Poznania przybędą również najlepsze zespoły artystyczne i sportowe ze wszystkich województw kraju.

W czasie obchodu przewiduje się również występy zespołu „Mazowsze” reprezentacyjnego zespołu WP oraz zespołów artystycznych, biorących udział w zlocie berlińskim.

DEPESZA naczelnego dowódcy chińskiej armii do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej Marszałek Rokossowski otrzymał od naczelnego dowódcy Chińskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej Czu Teh depeszę następującej treści:

Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej — Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski

Serdecznie dziękuję za pozdrowienia i życzenia złożone przez Was z okazji 24 rocznicy powstania Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej i wyrażam pragnienie, aby oba nasze kraje jeszcze bardziej zjednoczyły się w walce o umocnienie pokoju na całym świecie.

Naczelnym dowódcą Chińskiej Armii Narodowo - Wyzwoleńczej Czu - Teh"

Amerykanie utrudniają rokowania w Kaesong Generał Nam Ir proponuje szybkie załatwienie zatargu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi ze sztabu frontu koreańskiego, że 25 po-

Manifest przedwyborczy KP Indii

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, Komunistyczna Partia Indii ogłosiła 14 sierpnia manifest przedwyborczy. Manifest rzuca hasło utworzenia narodowego rządu demokratycznego, w którym byłyby reprezentowane demokratyczne partie i ugrupowania. Partia Komunistyczna wysuwa następujące zadania: wycofanie się Indii z brytyjskiej wspólnoty narodów, zniesienie bez odszkodowania obszar- niczego władania ziemią i przekazanie całej ziemi tym, którzy ją uprawiają, przyznanie robotnikom i pracownikom umysłowym plac zapewniających minimum egzystencji, utworzenie armii narodowej.

Bohaterska walka narodu koreańskiego o wolność, postęp i pokój

bułzi wśród wszystkich uczciwych ludzi
najserdeczniejsze uczucia
braterskiej solidarności

Uroczysta akademія z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei
przez Armię Radziecką

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką odbyła się w sali „Roma” uroczysta akademія, zorganizowana przez Komitet Współpracy Kulturalnej z zagranicą i Polski Komitet Obróńców Pokoju.

Na akademię przybyli członkowie Rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych oraz liczni przodownicy pracy.

W akademii wziął udział ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Coj-Ir. Obecni byli również ambasador ZSRR — A. A. Sobolew, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Peng-Ming-Chih i przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu Narodowego Hymnu Polski i Hymnu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, otworzył akademię doświadczonego Akademika Akademii Nauk i Sztuki, wybitnego polityka i państwowego działacza, wicepremier Aleksander Zawadzki. „Bezgranicznie ofiarna walka narodu koreańskiego, żołnierzy koreańskiej armii ludowo-demokratycznej i ochotników wielkiego narodu chińskiego, budzi wśród wszystkich miłujących pokój i wolność narodów, wśród wszystkich ludzi uczciwych i dobrej woli, najgłębsze i najserdeczniejsze uczucia braterskiej solidarności, podziwu i szacunku — powiedział wicepremier. W walce tej naród koreański cieszy się solidarnością i pomocą całego światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzi zwycięski Związek Radziecki i Wielki Stalini.”

Następnie wiceminister J. Burgin w obszernym refera-

Dobranowska bije rekord Polski w BERLINIE

BERLIN (PAP). 16 bm. odbyły się w Berlinie towarzyskie zawody pływackie, w których wzięli udział uczestnicy Akademickich Mistrzostw Świata z różnych krajów oraz liczni zawodnicy NRD. Z Polaków startowali: Dzikówna, Dobranowska, Fijałkowska, Kowalska, Gremlewska, Stelmaszyk, Jaśkiewicz, Goetz i Petruszewicz.

W wyścigu na 200 m stylem motylkowym kobiet Dobranowska ustanowiła nowy rekord Polski 3:14,5 min., zajmując pierwsze miejsce.

Wicepremier J. Burgin w obszernym referacie nakreślił osiągnięcia wyzwolenego przed sześciu laty przez bohaterką Armię Radziecką narodu koreańskiego, a następnie historię jego zmagania z imperializmem amerykańskim.

Niezwykle gorąco powitali zgromadzeni wstępującego na trybunę ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj-Ir.

„W imieniu narodu koreańskiego przekazuję wam wyraz głębokiej wdzięczności za wasze szczere współczucie i braterską pomoc, okazaną narodowi koreańskiemu” — powiedział ambasador Coj-Ir.

„Naród koreański, wyzwolony przez wielką Armię Radziecką po wieloletnim japońskim ucisku, zaprowadził pod mądrym przewodnictwem swego ukochanego wodza Kim Ir-Sena ustrój ludowo-demokratyczny i dokonał demokratycznych przeobrażeń.”

Otwarta zbrojna interwencja imperialistów nie jest w stanie złamać woli narodu koreańskiego — woli obrony niezależności, wolności i honoru ojczyzny — oświadczył ambasador Korei — na odwrót, wzmożło to w sercach synów narodu koreańskiego uczucie nienawiści i spowodowało podjęcie patriotycznej, wyzwolenczej wojny przez cały naród koreański. Naród koreański dobrze wie, że w swej sprawiedliwej wojnie nie jest osamotniony, że prowadzi swą świętą walkę korzystając z sympatii narodów wielkiego Związku Radzieckiego, wielkich Chin, Polski, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolii, Albanii — korzystając z pomocy postępowej, miłującej pokój części ludzkości.

Część oficjalną akademii zakończono hymnem walczącego proletariatu — „Międzynarodówką”.

W części artystycznej wystąpił zespół Domu Wojska Polskiego oraz czołowi artyści scen warszawskich.

Nowy zamach bojówkarzy de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). W nocy z wtorku na środę bojówkarze faszystowskie spod znaku de Gaulle'a znów dokonały zamachu na lokal Tow. Przyjaźni Francusko - Radzieckiej. Do księgarni tego Towarzystwa przy ul. Pont Louis Philippe IV dziesięciu Paryża faszystów podrzuciło bombę, która wybuchając wyrzuciła poważne szkody, niszcząc setki egzemplarzy dzieł autorów postępowych oraz cenne dokumenty i wykresy. Urządzenie księgarni zostało kompletnie zdemolowane.

Nowy bezczelny zamach faszystów wywołał w Paryżu powszechne oburzenie.

Belgijscy działacze ruchu pokoju gościli w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi odwiliła kilkunastoosobowa wycieczka belgijskich działaczy ruchu pokoju z wiceprzewodniczącym belgijskiego komitetu obrońców pokoju Brouersem oraz prof. uniwersytetu brukselskiego Bourgeois na czele.

Goście zwiedzili szereg łódzkich zakładów pracy, politechnikę łódzką oraz nowowznoszące się osiedla mieszkaniowe.

NEW YORK. Jak donosi korespondent agencji Associated Press Beverly Hills (stan Kalifornia), zmarł tam w wieku 88 lat, wydawca dzienników i czasopism William Randolph Hearst.

TIRANA. Albańska Agencja Telegraficzna podaje, że wice-minister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej Prifti wystosował do sekretarza ONZ protest przeciwko nowym wypadkom naruszenia przez władze greckie nieżyłkośności terytorialnej i suwerenności Albanii.

TUNIS. Francuski rezydent generalny w Tunisie, Peries, zarządził wydalenie z Tunisu członka Światowej Rady Pokoju, przewodniczącego Algejskiego Komitetu Obróńców Pokoju — Abdelamana Buszana. To bezprawie wywołało głęboką oburzenie postępowej opinii Tunisu.

LONDYN. Rada Miejska Liverpoolu odmówiła zezwolenia na zorganizowanie w jednym z gmachów, należących do miasta, na którym miał przemawiać sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Harry Pollit.

„Przykład ten — pisze „Daily Worker” — jest jaskrawym dowodem cynizmu ministra Morrisona, który z całą obłudą chwalił się w swym oświadczeniu w dzienniku „Prawda”, że każdy obywatel i każde stronnictwo polityczne w Anglii mają zagwarantowaną wolność wypowiedzania swych opinii”.

TOKIO. Dowództwo amerykańskie w Japonii objęło kontrolę nad tzw. rezerwowym korpusem policyjnym, stanowiącym trzon wzmocnionej armii japońskiej. Korpus znajduje się pod dowództwem amerykańskim. Jednostki korpusu odbywały wyszkolenie bojowe i uczą się współdziałania z oddziałami amerykańskimi.

W Czechosłowacji powstaje pierwsze miasto socjalistyczne

PRAGA (PAP). Wkrótce rozpoczęte zostaną na lewym brzegu Odry w pobliżu Morawskiej Ostrawy w Czechosłowacji prace nad budową pierwszego socjalistycznego miasta czechosłowackiego — Nowej Ostrawy.

Budowa miasta ukończona zostanie w ciągu 12 lat. Większość 150-tysięcznej ludności Nowej Ostrawy stanowią będą

Wozy pancerne i czołgi przeciw uczestnikom Złotu

BERLIN potępia napastników

413 młodych demonstrantów ciężko rannych

BERLIN (PAP). Zachodni Berlin był w środę widownią wielkiej demonstracji pokojowej Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Ponad 15 000 młodych Niemców demonstrowało na ulicach dzielnic zachodnio-berlińskich Neukoeln, Kreuzberg i Wedding.

Nawiązywali oni rozmowy z mieszkańcami Berlina zachodniego, zaznajamiając ich z pokojowym charakterem złotu berlińskiego.

Manifestującą młodzież zaatakowała brutalnie policja zachodnio-berlińska. Amerykanie zaalarmowali dowództwo zachodnio-berlińskich zmotoryzowanych oddziałów policyjnych wyćwiczonego specjalnie w walkach ulicznych. Używając pałek gumowych i sikawek strażackich policjanci usiłowali zmusić młodych bojowników do pokój do powrotu na teren demokratycznego sektora Berlina. W kilku miejscach w Berlinie zachodnim zjawili się wozy pancerne i czołgi. W wyniku starć 413 młodych demonstrantów zostało ciężko rannych i odwiezionych do szpitala. Kilku z nich aresztowała policja zachodnio-berlińska.

Jury międzynarodowego konkursu pod przewodnictwem Pablo Nerudy, na utwor literacki na temat „Dlaczego walcz o pokój” przyznało pierwszą, honorową nagrodę młodemu, nie żyjącemu już poecie greckiemu Kostas Yannopoulosowi za utwór pt. „Ostatnia pieśń”.

Laureat, który brał czynny udział w walce o wyzwolenie Grecji spod jarzma monarchofaszyzmu, został rozstrzelany 5 maja 1948 r. Na-

grodzony obecnie poemat napisał on w nocy poprzedzającej egzekucję. Premie pieniężną w kwocie 100 tysięcy franków francuskich przyznano za ten utwór, przeznaczony na rzecz towarzyszy nagrodzonego poety, greckich pisarzy znajdujących się w obozach koncentracyjnych.

Z WIELKOPOLSKI I ZIEMI LUBUSKIEJ

WYSTAWA „STANISŁAW STASZICZ”

Do 21 sierpnia br. gościć będzie w Wągrowcu Muzealna Wystawa Obrazów pt. „Stanisław Staszic”, zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wystawa poświęcona pamięci Stanisława Staszica daje obraz jego życia i działalności, jako pisarza politycznego, uczonego, męża stanu i działacza społecznego. Wstęp bezpłatny. (wjc)

SZKOŁY GOTOWE

Staraniem Wydziału Oświaty przy PRN w Gorzowie oraz nauczycielstwa i kół rodzicielskich w szkołach w gminie Kłodawa, pow. Gorzów zostały już wyremontowane. Z nowym rokiem szkolnym dzieci rozpoczynają naukę w jasnych i czystych salach. (pg)

WZOROWA GOSPODA

Gospoda Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zaniemyśli, powiat Środa istnieje od maja 1950 r. Wydaje ona ok. 100 obiadów dziennie dla letników i stałych bywalców. Książka życzeń i uwag przepelniona jest pochwałami letników i gości pod adresem personelu. (aw)

nelu jak i posiłków Gminnej Spółdzielni. (emko)

KOLEJARZE ZWIEDZAJĄ KRAKÓW

Terenowy komitet współzawodniczący przy Parowozowni Zbąszczynek dla wyróżnionych kolejarzy, którzy przyczynili się specjalnie do przedterminowego wykonania planu półrocznego o raz poczynili poważne oszczędności, zorganizował kilkudniową wycieczkę do Krakowa i okolic.

KOLEJARZE PRZODOWNIKAMI PRACY

Chlubą gnieźnieńskiego oddziału PKP są jego przodownicy pracy. Szereg ich powiększył się w lipcu o dalszych 5 pracowników, którzy otrzymali odznak przodowników. Wśród piątki tej znajduje się jedna kobieta: telegrafistka Halina Dembińska z Gniezna. Pozostali to Stanisław Cegielski z Gniezna, Wojciech Szulc z Trzemesznej, zdun Stanisław Rajczak z Gniezna i nadzorca przewodu Henryk Podlaski z Mogilna. (aw)

ROBOTNICZY I CHŁOPI UCZĄ SIĘ

W br. w woj. zielonogórskim rozwinięta jest znacznie sieć kół dyskusyjnych Wszechnicy Ra-

diowej. Ogólnie istnieje 119 kół, z czego 92 kół zrzeszają słuchaczy I roku. Słuchacze Wszechnicy Radiowej to w większości robotnicy i chłopcy, którzy wolny czas od pracy poświęcają nauce. (Jw)

KOBIETA PRZODUJE

Helena Rękawek, robotnica Powiatowego Komunalnego Przedsiębiorstwa Ogrzewania w Zarach, pracująca obecnie przy ładowaniu cegieł w placówkach PKPO w Zasielach, należy do czołowych robotnic. Przewodnicząca H. Rękawek rozpoczęła pracę, jako ładowaczka cegieł z biorkowej. Z początku praca szła jej ciężko, później tak się do niej przyzwyczaiła i nabrała wprawy, że dzisiaj z łatwością ładuje dziennie 6000 sztuk cegieł, układając je na wagony. (ele)

WSPÓŁZAWODNICZA

Pracownicy Dykcji MHD Ostrów opowiadając na apel swych kolegów z Krakowa zobowiązali się obniżyć koszty własne o 10,5 proc. Zobowiązanie w drugim kwartale wykonane zostało z nadwyżką, bowiem koszty własne obniżono o 21,7 proc. (midz)

ŻOŁNIERZ rozpalającego się świtu

(W rocznicę śmierci Ernesta Thaelmanna)

W końcu sierpnia 1944 r. w obozie koncentracyjnym Buchenwald został zamordowany znakomity przywódca niemieckiej klasy robotniczej Ernest Thaelmann.

„Gdziekolwiek w świecie — mówi o nim Wilhelm Pieck — była mowa o walce niemieckich i zagranicznych antyfaszystów przeciwko barbarzyńskiemu reżimowi nazistów — robotnicy, chłopcy, intelektualiści, młodzież wymieniali zawsze imię Ernesta Thaelmanna. Stał się symbolem nieustraszonego i bezkompromisowego bojownika przeciwko krwawemu panowaniu bandy Hitlera.”

W ostatnim roku życia pisał Ernest Thaelmann do młodzieży bohatera ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi:

„... a kiedy zdrowy, prawy i silny pokonasz wszystkie stojące przed tobą cierpienia i trudności, to razem z tobą mam nadzieję, że przyjdzie czas, w którym socjalistyczna wiosna ludów i ciebie wyzwoli z męki tego długiego okresu cierpień.”

Ernest Thaelmann nie doczekał wiosny wyzwolenia w swoim kraju. Drogą wskazywaną przez niego, torowaną przez niego, nadludzkim, na miarę tytanów wysiłkiem, klasa robotnicza Niemiec poszła już po jego ślad. Rewolucja przyniesiona do Niemiec na skrzydłach zwycięstwa Armii Radzieckiej, usunęła rozbiście niemieckiego ruchu robotniczego. Wyżłobionym przez nią korytem wartko popłynął potok zjednoczenia, zmywając faszyzm i zatapiając złą przeszłość. Niemiecka Republika Demokratyczna, to najwspanialszy pomnik, jaki historia mogła wystawić Thaelmannowi.

Życie Thaelmanna od pierwszych lat młodości wypełnione jest nieustanną, niezmiernie czujną i wnikliwą obserwacją zjawisk politycznych i społecznych. Jako mąż zaufania Związku Transportowców, jako marynarz, robotnik portowy, a ponadto wykonawca niezliczonych funkcji związkowych, potem jako rekrut w wojsku, nieustannie pogłębiając swoją wiedzę o prawach rządzących społeczeństwem, walczą przeciwko imperialistycznej burżuazji niemieckiej i oportunistycznym tendencjom w łonie socjaldemokratycznej partii.

Socjaldemokrację niemiecką toczył rak burżuazyjnej agenty, czego rezultatem w następnej fazie historii było głosowanie na kredyty wojenne w 1914 r., rozłam w niemieckim ruchu robotniczym, zatopienie we krwi rewolucji niemieckiej w 1919 r., torowanie drogi faszyzmowi, walka z lewicą, u niemożliwiającą jednolity front, który nawet w ostatniej chwili mógł wstrzymać napór fali hitlerowskiej.

Po śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w 1919 r., Thaelmann, jako przewodniczący KPD ujął w swoje ręce olbrzymie zadanie prowadzenia mas niemieckich nie tylko w walce przeciw reakcji, lecz również w walce przeciwko wszystkim zdrajcom sprawy robotniczej, prawicowym przywódcom socjaldemokracji, torującym drogę faszyzmowi. Z tamtego okresu pochodzi list Thaelmanna

do socjaldemokratycznych przywódców zw. zawodowych, zakończony słowami: „My kroczymy naprzód, wy cofacie się. My jesteśmy armią rozpalającego się świtu”. 1 marca 1933 r. Ernest Thaelmann został aresztowany przez gestapo — od tej pory przez jedenaście lat był więzieniem, męczennikiem tortur faszystowskich. Tym bardziej zdumiewa siła i pewność słów, jakie cisnął strażnikowi gestapo w celi więziennej: „Stalin skreśli kark Hitlerowi”.

Mity greckie opowiadają o gigantach, synach ziemi, którzy byli niepokonani w walce, bo ilekroć padali, przez dotyk matki — ziemi odzyskiwali siły na nowo. Pisarz robotniczy nowych Niemiec, Bredele, w zakończeniu swej książki o wielkim bohaterze pisze:

„Dla Ernesta Thaelmanna lud był tym, czym dla giganta Anteusza była ziemia. Tak, jak Anteuszowi ziemia dawała nową siłę, dzięki której stokród silniejszy podnosił się wciąż, tak Ernest Thaelmann z głębokiego związku z ludem czerpał swą moc.”

Kiedy Ernest Thaelmann znajdował się w więzieniu, występowali w jego sprawie ludzie z całego świata. Wielkie masy robotników, wybitni twórcy, działacze społeczni, pisarze, publicyści manifestowali swoje stanowisko.

Teraz, po kilkunastu latach, kiedy jesteśmy świadkami epokowych przemian w Niemczech, świadkami wspaniałego pochodzącego z demokracji w nowych Niemczech, możemy śmiało powiedzieć:

— Bitwa, której symbolem i żołnierzem był Ernest Thaelmann została wygrana!

Zofia Rzepińska

Lotnictwo USA ponosi straty w KOREI

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odpierają ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie. 15 sierpnia artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Podejrzane wizyty amerykańskie w KANADZIE

OTTAWA (PAP). Dziennik kanadyjski „Gazette” donosi, że po niedawnej wizycie generała Bradley’a, który bawił w Kanadzie rzekomo w celach „rybołówstwa”, oczekuje się tam przybycia szeregu członków rządu i dowództwa sił zbrojnych USA. Kanadyjską wystawę narodową w Toronto odwiedził ma w końcu sierpnia gen. Marshall, a dwaj inni wysocy wojskowi amerykańscy mają obejrzeć amerykańskie urządzenia wojskowe w rejonie Churchill.

Poseł Iranu złożył Prezydentowi R.P. listy uwierzytelniające

(Dokończenie ze str. 1)

Pańskie, iż zamierza Pan poświęcić swe wysiłki zacieśnianiu przyjaźni istniejącej między naszymi dwoma krajami. Pogłębiającą się przyjaźń między naszymi narodami jest wkładem w dzieło porozumienia międzynarodowego, a tym samym zmniejszenia napięcia w polityce światowej.

Pragnę zapewnić Pana, że w miarę swej może Pan liczyć na pomoc zarówno moją jak i Rządu Rzeczypospolitej. Proszę Pana, Panie Ministrze, o przekazanie jego Cesarskiej Mości Szachin-Szach Iranu a kredytuję Pana przy mojej osobie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Witam w Panu przedstawiciela kraju, który czyni coraz większe wysiłki nad podniesieniem ekonomicznego stanu oraz zachowaniem i umocnieniem swej samodzielności. Cieszy mnie oświadczenie

osobistego i pomyślności Rzeczypospolitej Polskiej.”

Prezydent R. P. odpowiedział: „Panie Ministrze!

Z zadowoleniem przyjmuję z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi jego Cesarska Mość Szachin-Szach Iranu akredytuje Pana przy mojej osobie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.



— Mowy nie ma — podesunął Walczak, — będzie wojna. Umilkł, może rozmyślał, może znowu zadrzemał. Kalwe spać nie mógł, raz obudzony, zwłaszcza siedząc na tej wąziutkiej ławce, zwłaszcza z tym sercem, które znowu zaczęło nawałać. Więc myślał. Ale zmęczenie było za duże, nie przyszłowiowe, kalwowskie, matematycznie dokładne, posegregowane według ważności napływały te myśli. Puszczane samopas, na dalekiej granicy snu, przychodziły przywołane jakąś dokuczliwą emocją, nabierały kolorów, stawały się prawie cielesne, obrazowe. Tyle tylko miał świadomości, aby obrazy te utrzymać w ryzach, nie pozwolić przywołanym postaciom na własne widzi mi się, nie wypuścić z cugli kolejności wydarzeń.

Najpierw zgryźliwie, najboleśniej osobiście: aresztowanie. Jak mógł wpaść tak głupio! Czuję, że Wyrobek jest podejrzany, ktoś ostrzegał, kto, Partya? Zginął w Hiszpanii, pod Teruelem? W podmadryckich górach? Do diabła, nie o Hiszpanii teraz, o Wyrobku. Ta cukiernia na Mokotowskiej. Już czekali, jeden przy wejściu, na pół ukryty za wieszakiem z paltem, drugi i trzeci w środku, niby przy kawie, ale wodząc za nimi tym obrzydłym, szpiclowskim, olowianym spojrzaniem, które się czuje nawet przez gazetę.

A kto wiedział, poza Wyrobkiem, o spotkaniu? Lena? Miała przyprowadzić ze sobą tamtego. Wyrobek, jak się dowiedział? Wychodził, że całe lata konspiracji poniekąd nie nauczyły elementarnych zasad ostrożności. Walczakowi trzeba tę historię opowiedzieć, on się zna na takich sprawach, jego aresztowanie, na tej nieudanej odprawie młodzieżowej też było mętne.

Dwa sprzeczne prądy. Chłodek u serca, za dużo wspan, jeszcze raz trzeba wszystko przepatrzyć, zwłaszcza teraz, kiedy partia rozwiązana. Będzie się ją robiło, od nowa, sprawdzając każdą cegielkę, czy w środku nie pęknięta.

I ciepły prąd, wyglądający zmarszczki na czole, aż do uśmiechu pod przymkniętymi powiekami: dobrze, że znow się spotkał z Walczakiem.

Ten pierwszy raz w Białymstoku. Po tej wielkiej i dętej sprawie młodzieżowej, na której pierwszy raz krzyknął — Łucek? — „komedia skończona”. W więzieniu powiedziano im, jeszcze żółtodziobom — Walczak jest tutaj, siedzi na

dwunastej. Słyszał oczywiście o Walczaku, ale w ich grupie znalazł się ktoś, któremu trzeba było tłumaczyć. Więc słynna sprawa lubelska, na zaraniu tej mieszczańskiej niepodległości, robotniczej milicji, której pierwsi przestraszyli się pepesiacy ministrowie Piłsudskiego. Manewry, by się pozbyć jej komendanta i możliwie po cichu rozbroić. Potem próby wysłania go za granicę, usunięcia z kraju. Nieudane. I wreszcie otwarta walka z krąbrnym lubelskim ślusarzem, który zbyt dosłownie uwierzył w ludowość i sprawiedliwość tej Rzeczypospolitej, nie dał się zwieść frazesami, nie przejął się ministerialną karierą, ofiarowaną mu nieraz i nie dwa, uparł się, został z lubelskimi robotnikami. Więc mu prowokacji i wyrok, a po paru miesiącach dwie sprawy naraz. Sławetna sprawiedliwość powersalska: za to samo na prowokacji zbudowane oskarżenie dwa razy go posądzono, dwa razy skazano. Na drugiej rozprawie przyrzeczono inne oskarżenie, o przynależność. Sześć lat za pierwsze, cztery za drugie. I nie łączny wyrok sześć lat, tylko dwa, dodane. Dziesięć pierwszych lat nieposłuszny, uparty ślusarczyk, dziesięć pierwszych lat Polski, o którą walczył — przesiedział w więzieniu.

O którą walczył. Bo przecież był nawet w legionach. Bił się z caratem gdzieś na wołyńskich równinach, odszedł, gdy kazano przysięgać innemu cesarzowi. I ten inny mu sprawił chrzest, bojowy rewolucjonista. Feldpolizei przyłapała go przy rozdawaniu ulotek i dwukrotnie nieudolnie skatowała. Tę przeszłość, która innym starczyła do dwudziestu lat zaszczytów, porastania tuszczem, windowania się na plecach innych, pokorniejszych na górę, tę przeszłość z największą furją pepesiacy ekstowarzysze wypominali mu pięściami w cyrkulach, wyrokami na sądach, ponadregulaminowym, tym okrucieństwem więziennym.

Ile lat udało się Walczakowi przeżyć normalnie w tej miłej Polsce Wojtków-Malińskich i Kostków-Biernackich? Normalnie — to znaczy na lewe papiery, kryjąc się przed dozorcami, unikając dziennych spacerów, nie siedząc w jednym mieście dłużej niż parę miesięcy. W dwudziestym dwudziątym wyszedł, w trzydziestym drugim była ta wspania. Nie, chyba w trzydziestym trzecim. Trzy i pół, cztery lata.

I znowu sprawa, bez żadnych dowodów. Znowu dziesięć lat. Sześć latków przepłynęło. Dwadzieścia liczyło sobie to państwo, z tego Władkowi Walczakowi szesnaście minęło w więzieniu.

Kalwe ani westchnął, ani pięści zacisnął. Może trochę zimnej ironii zebrało mu się na myśl o inteligentach — liberałach, papalających o „ichnej”, mieszczańskiej wolności — tym by trzepnąć Walczakową historią po łapach — gdyby warto było wierzyć w ich naiwność i ufać tkance, z której wyplyciono ich charakter.



Młocarnie przy pracy

Śladem sypiącego się z młocarń ziarna

Mijałoby właśnie wieś Srocko Małe w pobliżu Staszewa. Od rozległego pola wiatr niosł monotonna, przerywaną melodię traktorowego silnika. Do celu prowadziło nas jej echo.

Przy młocarni i na wielkiej stercie słomy pracownicy uwiązali się robotnicy, podając z rąk do rąk snopy. Gwałtownie pochłaniały je zęby maszyny, żując mechanizmem, póki nie oddzieliły od słomy zdrowego, czystego ziarna.

Młócił SOM ze Staszewa, który na pole pozostające w dyspozycji tamtejszej MRN dostarczył agregat. Robotników zmobilizowało prezydium staszewskiej rady narodowej, dając

Brak zainteresowania pszczelarstwem

Lipiec był miesiącem miodobrania w pasiekach. Tegoroczne zbiory miodu w pow. obornickim są niestety bardzo słabe na skutek zimnej wiosny. Są też i inne przyczyny. Przede wszystkim zaniedbano doszkalanie młodych pszczelarzy. Przejawczy opiekę nad pszczelarstwem Referat Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN nie przejawia większego zainteresowania sprawą, mało opiekuje się pasiekami. Dużo pszczół jest chorych, lecz nikt nie organizuje akcji zapobiegawczej. Nie urządziła się kursów szkoleniowych.

Aby zapobiec stratom w pasiekach Referat Rolnictwa wspólnie z ZSCH i Centralą Ogrodnictwa winien zorganizować kursy pszczelarskie oraz postarać się o przydział cukru dla zimowego podkarmiania słabych rojów. Przydałoby się też zorganizowanie kółka mioduryniarstwa, celem wymiany doświadczeń pomiędzy pszczelarzami.

HALINA ŻUKOWSKA
korespondent „Głosu”

BEZPŁATNE PARCELE

Rada ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej wydała dekret, w myśl którego ludzie pracy, pragnący zbudować domy dla własnego użytku, otrzymają bezpłatne parcele. W myśl dekretu, domy zbudowane na tych parcelach są własnością osoby, która dom zbudowała. Po śmierci tej osoby prawo własności przechodzi na spadkobierców. (z)

Na krótkiej fali

Czym skorupka...

Harry Truman posiada swego biografa, którym jest niejaki Frank Mc Naughton. Zadaniem jego jest wytworzenie mitów dookoła osoby obecnego prezydenta i rohlenie z niego „opatrzonego męża dolarowego raju”. Posłuchajmy, co pisze o nim ów biograf:

„Już w dwunastym roku życia objawiał (Truman mianowicie) wielki zapal do czytania; w tym krótkim zaledwie okresie swego życia zdołał przeczytać cztery tysiące książek najrozmaitszej treści ze swej biblioteki!”

Również w swoich osobistych zapiskach autobiograficznych pisze Truman:

„W tym okresie mego życia miałem w głowie chaos większy aniżeli łożolotwiek inny w podobnym wieku!”

Wierzmy H. Trumanowi na słowo.

Omega

im za przewodnika — Leona Janickiego, z zawodu dróżnika.

— Popatrzcie no! Ziarno jak zdrowie! — poparł uśmiechem swoją uwagę traktorzysta Stefan Mejza, przesiewając między palcami garść złotawego chleba.

Istotnie: na polach Srocka Małego pięknie obrodziło w tym roku żyto.

Jeszcze kilka pękających worków z napisem „Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska



Pękate worki z ziarnem
ładuje się na wóz

— Staszew — powędrowało na samochód, by po chwili znaleźć się już w drodze do magazynu. Stamtąd powiozła je dalej — do miast, Robotnikom, hutnikom, górnikom, pracownikom zakładów i instytucji — wszystkim, którzy uzbrają nasz kraj w siłę, zasobność i piękno — chleba nie zabraknie.

* * *

Sprawnie przeprowadza się omloty w Wielkopolsce. W pracach wieńczących całoroczną trud rolnika pomagają Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, by umożliwić chłopstwu terminowe wywiązanie się z zobowiązań skupu. Wiadomo także, że wczesny omlot wpływa korzystnie na wartość siewu i konsumpcyjną ziarna, chroniąc je przed porastaniem, pleśnią i zniszczeniem przez gryzonie.

Z 5 tys. młocarń, 1900 lokomobli oraz 2460 silników spalinyowych, którymi w całym kraju dysponują gospodarstwa państwowe, poważna ilość pracuje na polach Wielkopolski. Dzięki temu szybko postępują omloty w PGR, podobnie jak i w spółdzielniach produkcyjnych, z których wiele przekracza nawet wyznaczone terminy i normy. Równie dobrze spisują się chłopcy gospodarujący indywidualnie. Maszyny wypożyczone przez nich z ośrodków maszynowych rozpoczęły już młóckę następnych 5 tys. ton ziarna, po przekroczeniu pierwszej partii tej wielkości w dniu 12 bm.

W sumie woj. poznańskie przodując w omlotach, najlepiej w kraju wywiązuje się także w akcji sprzedaży zboża państwu.

Realizując bojowe hasło: pierwszy plon dla kraju! — chłopstwo wielkopolskie coraz mocniej wiąże się z planową gospodarką państwa, a przez to przyczynia się do pomnożenia dobrobytu wsi. Sprzedane państwu zboże zapewni bowiem dostatek chleba masom pracującym, które wsi dostarcza wzajemian więcej maszyn, więcej nawozów sztucznych, ubrań, butów i wszelkich potrzebnych gospodarce rolnej artykułów.

J. T.

LIST UCZESTNIKA ZLOTU

„Haus der Weltjugend“ — Orzeł Biały obok Bramy Brandenburskiej
— Nasz występ — Na co pójść? — Niech żyje pokój!

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego”)

Centralnym punktem Zlotu jest Alexanderplatz z olbrzymim, 7-piętrowym „Haus der Weltjugend”, który jest jakby główną kwaterą festiwalu. Tu też znajduje się m. in. redakcja dziennika „Festiwai”. Organu komitetu zlotowego w dawanego w czterech językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i hiszpańskim. Budynek przystrojony jest ogromnym emblematem zlotowym, po którego bokach zwiesza się osiem długich, ciągnących się przez sześć pięter, pionowych transparentów: Mir, Frieden, Peace, Paz, Družba, Freundschaft, Friendship, Amistad.

Wieczorem z daleka już widać bogatą iluminację wspianego gmachu. Jaskrawe niebieskie neony rysują jego kontury, na szczycie płonie czerwony napis: „Haus der Weltjugend”. Literę tego napisu mają po 3 metry wysokości. Flagi wszystkich państw, których przedstawiciele przybyli do Berlina, dopełniają bogatej dekoracji. Przez Alexanderplatz ciężko jest przejść nie tylko w dzień, ale i późnym wieczorem, nocą. Dziesiątki tysięcy młodzieży zalega okazałych rozmiarów plac. Spotkać tu można młodzież nieomal ze każdej narodowości. Tutaj przychodzi dla zamienienia znaczków, dla wymiany kilku bodaj słów, czy zapisania adresów wysoki Szkot w kraciastej spódnicy, czarnowłosa Koreanka, śniady Meksykanczyk w ogromnym sombrero, z nieodłączną gitarą i szczipką Australijka. Tu można usłyszeć języki jakimi mówi się na 5 kontynentach, w 90 przeszło krajach.

* * *

Pędzimy autokarem jasno oświetlonymi ulicami Berlina. Co sekunda pozdrawiają otwarte od wesołego krzyku usta i roześmiane twarze.

Jest godz. 23.00. Przed chwilą skończyliśmy śpiewać w Operze Państwowej przy Friedrichstrasse. Doskonale wpły-

wa na samopoczucie świadomość dobrze spełnionego obowiązku. Koncert inauguracyjny polskich delegacji artystycznych jest już za nami. Cieszymy się, że słuchał nas kraj, dzięki temu, że Polskie Radio transmitowało nasz koncert.

Przejeżdżamy koło dworca przy Friedrichstrasse. Wpadamy pod most, a na most wjeżdża właśnie pociąg nadziemny — popularny tu środek lokomocji. Przed nami — Unter den Linden. W głębi na prawo czernieje ciemny masyw Bramy Brandenburskiej. Skręcamy w lewo. Budynek Powsechniej Biblioteki Wiedzy przystrojony w dziesiątki flag. Uderza nas jednak umieszczony nad głównym wejściem wielki, biały orzeł. Okazuje się, że otwarto tutaj wystawę polską. Na olbrzymim placu Marksa-Engelsa, gdzie na zakończenie festiwalu odbędzie się centralna defilada, występuje właśnie węgierski zespół pieśni. Wielkie podium zapamiętane jest uśmiechniętymi dziewczętami i chłopcami w jasno-niebieskich koszulkach. Oświetlają ich dziesiątki reflektorów, a występom przyglądają się i przysłuchują tysiące.

* * *

W Plänterwald, w południowym Berlinie znajduje się w lesie wspaniała estrada. Występy oglądać może 20 tysięcy widzów. Polski program narodowy ścigał około 30 tysięcy. Entuzjazm budzą tańce goral tatrzańskich i występy dziecięcego zespołu tanecznego z Płocka. Estrada położona jest w dole, tak, że doskonale widać występujące grupy.

Wstępujemy na estradę. Śpiewamy kompozycje dawnych mistrzów i współczesnych kompozytorów polskich. Publiczność wyraża najwyższe uznanie. Zrywa się huragan oklasków. Musimy bisować.

Następny nasz występ odbył się w Operze Komicznej. Program całej delegacji polskiej obejmuje dwie godziny

śpiewu i tańca. Szczelnie wypchany publicznością teatr żywo reaguje na każdy punkt naszego programu.

Na zakończenie — tupanie. To dowód, że widownia jest zachwycona.

* * *

Kalendarzyk imprez jest tak bogaty, że nie wiadomo nieraz dokąd się wybrać. Chciałoby się być wszędzie. Dla przykładu: 9 sierpnia o godz. 15.30 rozpoczyna się w 15 teatrach, pałacach i estradach Berlina 15 programów narodowych: polski, radziecki, austriacki, 2 czechosłowackie, chiński, koreański, węgierski, rumuński, wietnamski, 2 niemieckie, argentyński, brazylijski i szwedzki.

Wieczorem o 20.30 lub 21.00 występuje 19 delegacji! Program międzynarodowy, na który składają się występy najlepszych zespołów poszczególnych delegacji odbywa się w Friedrichstadt-Palast. Jest to hala mieszcząca około 3 tysiące osób, o wspaniałej akustyce.

Poszedłem wraz z kolegami z chóru do teatru „Am Schiffbauerdamm”. Występuje chór, orkiestra i balet Domu Pioniera w Bukareszcie. Nas oczywiście najbardziej interesuje chór. Liczy około 80 młodych dziewcząt i chłopców. Śpiewają ładnie. Mają szczególnie precyzyjne piano. Repertuar ich składa się z rumuńskich pieśni ludowych i masowych. Śpiewają także po niemiecku hymn „Młodych Pionierów”.

Takich występów jest codziennie kilkadziesiąt. Mieszkańcy Berlina nigdy nie oglądali jeszcze tylu rozrywek kulturalnych i sportowych co teraz. Młodzież z całego świata pokazuje w Berlinie swój bogaty powojenny dorobek na polu kultury i sztuki oraz sportu. Każda impreza, każdy zespół biorący w niej udział woła głośno: „Precz z wojną! Niech żyje pokój!”

ALEKSANDER MLECZAK

Nagrodzeni racjonalizatorzy

Twórca „zasłony wodnej”

Jednym z trudnych i pilnych zagadnień w dziedzinie podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych był problem ochładzania hal piecowych hut cynku. Uwienzione ostatecznym sukcesem próby rozwiązywania tego zagadnienia podjął długoletni klerownik jednej z hut cynku inż. Mieczysław Kapczyński.

„Ochładzanie powietrzem, jak początkowo projektowano — mówi inż. Kapczyński — nie rozwiązuje zagadnienia, gdyż powodowałoby to unoszenie się szkodliwych pyłów i bardzo duże zużycie energii elektrycznej. Po dłuższych rozważaniach nasunęła mi się nowa myśl: ochłodzić miejsce pracy wodą, a unoszące się pyły z pleców nawilżyć i zmusić do opadania we wnękach plecowych. Sporządziłem prowizoryczny szkic urządzenia i wydałem polecenie, aby natychmiast instalowa-

wać próbne dysze. Przez halę przeprowadzono rurociągi wodne, zrobiono odgałęzienia, które opasały całe piece i dorobiono do nich połączenia z dyszami. Jedna dysza rozpyła wodę w promieniu około pół metra, co zapewniło znacznie niższą temperaturę i stwarzało lepsze warunki pracy.”

Pomysł inż. Kapczyńskiego wprowadzony jest już w wielu hutach cynkowych na Śląsku, a w najbliższym czasie upowszechniony będzie w całym kraju. Pomysł inż. Kapczyńskiego zainteresowały się również przemysły: hutnictwa żelaznego i szklarskiego. Za opracowanie i wprowadzenie zasłony wodnej w hutach cynku, polepszającej w sposób zasadniczy warunki bezpieczeństwa i higieny pracy — inż. Mieczysław Kapczyński otrzymał niedawno nagrodę państwową III stopnia. (z)

Tak rośnie Polska



CAF — fot. Jarochowski
99 Ochotnicza Brygada Szkoleniowa SP pracuje przy budowie Nowej Huty. Na zdjęciu: Pod opieką instruktora Bolesława Banachowicza szkolą się młode kadry murarzy

Budujemy

Najnowocześniejsza wykańczalnia dziewiarska

Najnowocześniejsza polska wykańczalnia dziewiarska, wznoszona kosztem wielu dziesiątków milionów zł w Sieradzu, ma rozpocząć normalną produkcję 1 stycznia 1953 r. Punktem honoru budowniczych jest wcześniejsze wykończenie budowy i montażu maszyn. Tempo prac budowlanych każe przypuszczać, iż robotnicy sieradzcy przedterminowo oddadzą gospodarce narodowej nowy wspaniały obiekt socjalistycznej pracy.

W centrum olbrzymiego placu budowy wznoszą się już mury głównej hali produkcyjnej o powierzchni ponad 1,5 ha. Na obramowanej murami powierzchni wznosi się las prefabrykowanych słupów żelbetonowych. Obok nich zalegają prefabrykowane na miejscu części konstrukcji dachów szedowych. Zaawansowanie robót budowlanych pozwoliło na wcześniejsze niż przewidywał harmonogram, przystąpienie do prac instalacyjnych. Rozpoczęto uzbrajanie budynków i terenu w urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne i wentylacyjne.

U boku starych fachowców budowlanych kształci się na budowie nowa kadra, rekrutująca się spośród synów bezrolnych i mało-rolnych chłopów z okolicznych wiosek. (z)

ZKRAJIV

LISTONOSZE WSPÓŁZAWODNICZA

Listonosz wiejski z Olszowa (woj. krakowski) Mieczysław Ciupala, dla uczczenia zbliżającego się święta odrodzonego Lotnictwa Polskiego Ludowej, podjął zobowiązanie zjednania wśród ludności wiejskiej jak największej liczby prenumeratorów tygodników: „Skrzydła i Motor” oraz „Skrzydła Polska”. We współzawodnictwie tym przodują listonosze z Rzeszowa, którzy zjednali już 514 prenumeratorów czasopism lotniczych. Zarząd Ligi Lotniczej przeznaczył dla przodujących listonoszy cenne nagrody.

HOTEL ROBOTNICZY

W Warszawie otwarty został nowy hotel robotniczy dla pracowników przedsiębiorstwa budowy Huty Warszawa. Budowa tego hotelu o kubaturze 2.100 m sześć, wykonana została w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta 22 Lipca w rekordowym tempie — 36 dni.

„RADUNIA”

Wyszedł w pierwszy rejs na Morze Północne nowy super-trawler „Radunia”. Super-trawler ten został całkowicie wykonany w stoczniach polskich i jest obecnie największą jednostką, jaką posiada „Dalmor”. Siła „Raduni” znacznie przewyższa siłę maszyn innych trawlerów, ponadto trawler ten posiada lepsze urządzenia chłodnicze i znacznie lepiej wyposażone pomieszczenia dla załogi.

REWELACYJNY WYNALEZEK

Dwaj inżynierowie — Justyn Stachurski z Zakładów Materiałów Ogniowych w Zarowie i Edward Rudnicki z Zakł. Mat. Ogniowych w Leśnicy pod Wrocławiem — ustalili sposób chemicznego wiązania magnezytu w kształtki, wykazujące identyczne właściwości, co kształtki magnezytowe wypalane. Zastosowanie metody chemicznego wiązania magnezytu, zamiast wypalania wyrobów magnezytowych w piecach — upraszcza produkcję i obniża jej koszty.

Młodzież hoduje jedwabniki

235 zespołów wiejskich hufców „Służba Polsce” prowadził w roku bieżącym hodowlę jedwabników. W wyniku tego młodzież zorganizowana w „SP” przekazała do punktów skupu w tym roku ponad 6 tys. garncy oprzędów.

Liczba punktów hodowli jedwabnika systematycznie wzrasta. Przewodniczący młodzieżowego zespołu hodowlanego ze wsi Janiszewice woj. zielonogórskie — Jerzy Stasiak mówi: „Osiągnięcia nasze zachęciły młodzież „SP” z sąsiednich gromad do organizowania się w zespoły hodowców jedwabnika. Często zwracają się oni do nas po radę.”

Komenda Główna SP przeznaczyła dla przodujących zespołów hodujących jedwabniki cenne nagrody m. in. udział w wycieczce po kraju, aparaty radiowe, biblioteczki i inne. (z)

Cmentarzysko sprzed 2700 lat

Cennego odkrycia dokonali mieszkańcy hotelu Robotniczego Zjedn. Budownictwa Miejskiego we Wrocławiu. W czasie skopywania ziemi pod działki warzywnie w opuszczonym ogrodzie przy ul. Grabiszyńskiej kilku robotników natrafiło na stare naczynie gliniane, o czym dali znać do Muzeum Śląskiego. Archeolodzy Muzeum stwierdzili, że jest to urna łużycka sprzed 2700 lat. Przystąpiono natychmiast do wstępnych prac wykopaliskowych, które dały nieoczekiwane rezultaty. Znalezione urny z prochami zmarłych, amfory, czerpaki i czarki o doskonale zachowanej ornamentacji, która wskazuje na łużyckie pochodzenie tych przedmiotów. Uczelnie przypuszczają, że przy ulicy Grabiszyńskiej znajduje się wielkie cmentarzysko prasłowiańskie. (z)

Samochody-giganty

Załoga zakładów budowy samochodów ciężarowych w Mińsku zakończyła przedterminowo produkcję 5 potężnych samochodów ciężarowych dla budowlanych „Stalingradhydrostrów”. Są to ultrapotężne samochody ciężarowe — wywrotki o ładowności 25 ton. (z)

W nieszawskiej szkole spółdzielców

Ośrodek Szkolenia poznajskiej Centrali Rolniczej Spółdzielni ZSCH w Nieszawie, powiat obornicki to wzorowo urządzone miejsce, gdzie na każdym kroku widać troskę o stworzenie uczestnikom kursów jak najlepszych warunków pracy i pobytu.

Jest to zresztą — śmiało powiedzieć można — jeden z ośrodków tworzonych przez spółdzielców dla spółdzielców. Udział bowiem pierwszych kursistów w odbudowie i urządzeniu ośrodka był bardzo poważny.

Ośrodek mieści się w pałacyku, położonym w pięknym malowniczym parku, w pobliżu jeziora i lasów. Toteż każdy kurs jest dla uczestników równocześnie odpoczynkiem.

Umywalnie w stawie

Zanim Ośrodek doprowadzono do obecnego stanu, pokonać musiano szereg poważnych trudności. Pierwsze kursy, które rozpoczęły się w dniu 8 stycznia br. odbywały się jeszcze w trakcie robót remontowych. Budynek był bez światła, a pierwsi kursyści mimo złych warunków umywalni w... pobliskim stawie.

2 x 3

W Kostrzynie n. O. urodzili się trojaczki — dziewczynki. — Szczególnym ojcem jest ob. Piotr Musyk, pracownik Fabryki Celulozy. Rada zakładowa i kierownictwo fabryki w trosce o stan zdrowia nowych obywateli i ich dzielnej matki robi starania celem zapewnienia im dobrej opieki.

Krotoszyn także może pochwalić się trojczkami, — chłopakami. — które urodziły się w szpitalu miejskim. Matka, ich. Władysława Joks jest żoną robotnika z PGR Krośnice, pow. Milicz. Wszyscy czują się dobrze pod troskliwą fachową opieką.

„DESA” zabezpiecza dzieła sztuki

Przy ul. Fr. Ratajczaka 35 znajduje się wspaniale urządzone miejsce, w którym nabyć można zabytkowe meble, piękną porcelanę, srebra oraz obrazy najlepszych mistrzów polskich i zagranicznych. Sklep ten należy do państwowego przedsiębiorstwa wydobycia „Desa” — dzieła sztuki i antyki.

Jakie zadania ma do spełnienia „Desa”? Najważniejszym, to windykacja czyli wyszukiwanie wartościowych przedmiotów i ich zabezpieczenie, a następnie udostępnienie nabywcia ich Domom Kultury, świetlicom itp. „Desa” współpracuje również z artystami-plastykami, zapewniając im źródła zbytu dla ich prac.

„Desa” — prócz salonu wystawowego przy ul. Fr. Ratajczaka 35, posiada księgarnię-antykariat przy ul. Armii Czerwonej 63, zaopatrzoną w wiele cennych starych druków i rycin z dziedziny historii i sztuki oraz magazyn i biuro zakupu antyków i obrazów przy Starym Rynku 48. (Rtop)

Żle

Niektórzy kierownicy i sprzedawcy sklepów spółdzielczych w Żarach mają wśród społeczeństwa jak najgorszą opinię. Odnoszą się oni bowiem niegrzecznie do klientów i faworyzują swoich znajomych. Wypadki takie zdarzyły się w sklepie przy ul. Chrobrego. W tym ostatnim sprzedawczyni oświadczyła ludziom pragnącym kupić mięso, że nie może go rozdzielić, gdyż czuje się niedźwiedź. Takie postępowanie wywołuje słuszne oburzenie mieszkańców Żar, i nie powinno więcej mieć miejsca. Celem zapobieżenia podobnym niedociągnięciom trzeba przeprowadzać częste kontrole, zorganizować należyte komisje sklepowe i wciągnąć do nich aktyw społeczny. (Ele)

To jednak nie zniechęcało ani kierownika Ośrodka ani kursistów. Z energią i zapałem pomagali oni w pracach remontowych, by kolegom swoim mającym przyjechać na następne kursy stworzyć już lepsze warunki bytu. W marcu budynek zelektryfikowano. Pozwoliło to również na skanalizowanie go. Obecnie prowadzi się już raczej rozbudowę Ośrodka.

Wzorowo urządzony Ośrodek

zachęca do nauki. Kilkuosobowe, wygodne sypialnie, z białymi łóżkami, czystą i higieniczną meblarzą, stwarzają miłą i pogodną mieszkaną. Ośrodek pomieścić może obecnie 100 uczestników kursów.

Krótką działalność Ośrodka była bardzo intensywna.

Przeszkolono już ponad 600 spółdzielców

Ośrodek nastawiony jest na szkolenie personelu administracyjnego i kierowniczego dla gminnych spółdzielni ZSCH, oraz na szkolenie specjalistyczne dla placówek usługowych. Odbyło się w Ośrodku już ponad 15 kursów i kurso-konferencji, w tym 3 kursy dla kierowników spółdzielni, które trwały około 10 tygodni każdy i połączone były z praktykami kursistów.

Każdy kurs posiada własny kolektyw składający się z Rady Kursu i Komisji Współzawodnictwa. Kursiści podzieleni są na zespoły kilkuosobowe, wzajemnie z sobą współzawodniczące. Regulamin współzawodnictwa opracowuje się indywidualnie dla każdego kursu, zalewając od jego poziomu. Współzawodnictwo obejmuje zarówno postępy w nauce, jak i wychowanie społeczne oraz prace fizyczne.

Wzorowy kolektyw

prawdziwie makarenowski jest na obecnie trwającym kursie dla praktykantów młynarskich. Z jego inicjatywy podjęto również zobowiązania dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, które własna sztafeta młodzieżowa zaniosła do Murowanej Gośliny, skąd zbiorowo zobowiązania poniesiono dalej. W ramach tych zobowiązań urządzono nowe boisko sportowe, wykopano 50 m rowu melioracyjnego oraz miejscowej spółdzielni produkcyjnej udzielono pomocy w żniwach.

Na kursie młynarskim są chłopcy w wieku 16—20 lat z całej Wielkopolski.

Mimo poważnych sukcesów Ośrodek posiada jeszcze znaczne trudności. Do najważniejszych bodaj należą trudności komunikacyjne, które utrudnia-

ją tak dowóz środków żywnościowych, jak i dojazd wykładowców. Stąd plany pracy w Ośrodku dostosowywać trzeba do możliwości dojazdowych, co poważnie utrudnia pracę. Ośrodkowi brak zupełnie etatowych wykładowców. By wyrownąć lukę powstającą na skutek nie obsadzonych etatów organizuje się na kursach zespoły samokształceniowe. Nie obsadzone są również etaty instruktorów.

Do trudności należy również brak pomocy naukowych, które stale się kompletuje.

Kursiści mają żal do filmu Polskiego. Kino objazdowe odwiedza bowiem Ośrodek zaledwie raz w miesiącu. Za mało; tym bardziej, że z seansów korzystają równocześnie członkowie spółdzielni produkcyjnej i mieszkańcy okolicznych gromad. A może dobrze byłoby załatawać w Nieszawie aparat wysokosłusowy i stworzyć stałe kino?

CRS w Poznaniu przeszkolił w swych ośrodkach szkoleniowych oraz na równoważnych kursach już około 4000 spółdzielców wiejskich. Jest to dowód troski o nowe, społecznie i fachowo wysoko kwalifikowane kadry. W szkoleniu tym Ośrodek nieszawski zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Irena Podolak-Ciesielska



Z pieśnią i tańcem naokoło Polski

Na objazd całej Polski ruszył nowoorganizowany „Zespół Pieśni i Tańca” ARTO-SU, liczący 40 osób. Zespół spełniać będzie rolę nie tylko dostarczania miłej i pożytecznej rozrywki, ale również — poprzez piosenkę, taniec i humor — upowszechniania kultury, zbliżania jej do mas społeczeństwa.

40 osobowa ekipa objazdowa powstała z połączenia kilku zespołów artystycznych: Czwórki Szacha, Sióstr „Triola”, orkiestry pod kierownictwem Wł. Rossy, solistów: Marty Mirskiej, Lucyny Drzewieckiej, Zofii Jeglińskiej, Mieczysława Fogga, konfiansjerów: A. Jaksztasa i R. Zajączkowskiego, oraz ludowego zespołu tanecznego „Malwy” pod kierownictwem Stanisławy Stanisławskiej. Owe „Malwy” (widzimy je na

naszym zdjęciu) to 14 dziewcząt, wybranych drogą eliminacji spośród najzdolniejszych młodzieży z świetlic rolniczych. Repertuar tego zespołu, mającego w przyszłości rozrosnąć się do 25 tancerek, pragnie związać się z najprawdziwszym, wywodzącym się z chałup wiejskich folklorem.

Program muzyczny Zespołu obejmuje, obok muzyki klasycznej, pieśni masowe i ludowe oraz pieśni różnych narodów: radzieckie, niemieckie, francuskie i murzyńskie.

Po występach w Warszawie, Krakowie i Katowicach, zespół zjechał do Poznania i wystąpił w dniu wczorajszym w auli. Drugi publiczny występ zespołu odbędzie się w niedzielę o godz. 19.30 w auli U. P.

Fot. E. Hartwig

Musimy wygrać ostatni etap walki

Opracowane na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów

Polska znajduje się obecnie na pierwszej linii frontu przeciwstojącego posuwającego się z szybkością około 400 km rocznie. Wyplwają z tego wnioski, że jeśli nie zdolamy opanować ataku stonki, zniszczyć wroga naszymi zbrojnymi i pozwolimy na jego zadowolenie się, będziemy zmuszeni przestać częściowo naszą produkcję rolną. A do tego nie wolno nam dopuścić!

Jeśli chodzi o Wielkopolskę, to — jak zaznaczył na niedawnej obradzie w Poznaniu w sprawie akcji siewnej min. Dąb-Kociol — pierwszy etap walki ze stonką został załamany z winy gminnych rad narodowych, które nie umiały zmobilizować ludności do tej walki. Należy tu dodać jeszcze, że winę ponoszą również sami rolnicy, którzy w dużej części lekcewazyli sobie sprawę, nie dokonując przeglądu pól ziemniaczanych lub znalazłszy larwy stonki nie zawiadamiali o tym władze.

Kierownik PGR w Kwiłczu odniósł na przykład przetransportowania sprzętu na teren sąsiedniego majątku celem opryskiwania zagrożonych tam pól. Spośród 3000 mieszkańców Pniew, na zarządzone poszukiwanie stonki wyszło zaledwie 20 osób. Przybyło do Srody po drużyny lustracyjne samochody ciężarowe musiał wracać próżno, gdyż zakłady pracy mimo przyrzeczeń nie zmobilizowały swoich pracowników. Do gromady Osieczka przyjechały dwie, silne liczebnie drużyny z Konina. Zamiast jednak skrupulatnie przeglądać ziemniaki, członkowie tych ekip przebiegli kłosem pola i czym prędzej odjechali do domu. Rezultat był taki, że po ich odejściu sołtys Stasikowski znalazł na lustrwanym polu dwa chrząszcze stare i 25 młodych.

Mogliśmy podobne przykłady mnożyć w nieskończoność. Lekceważą sprawę GRN, rolnicy, młodzież ZMP i SP — lekceważą członkowie ekip poszukiwaczy z miasta, traktując wyjazd na lustrację pól jako wycieczkę lub zabawę. Zdarza się, że przedsiębiorstwa, dysponujące samochodami, odmawiają ich wypożyczenia celem przewiezienia ekip.

W obliczu tak ważnej ofensywy w obronie naszych pól ziemniaczanych zjawiska takie należy uważać za wręcz karygodne. Ludzie zapominają, że na skutek tego możemy być pozbawieni w przyszłości podstawowego produktu spożywczego — ziemniaków. Bo przecież nie zniszczone potomstwo jednej stonki może osiągnąć w następnym roku zawrotną ilość — 8 miliardów owadów. Niedokładna lustracja pól może więc spowodować nieobliczalne w skutkach następstwa.

Sierpień — ostatni etap walki z groźnym szkodnikiem — musimy wygrać! To powinno być ambicją wszystkich mieszkańców miast i wsi.

Dania firmowe z karty zamiast obiadów „domowych” i „klubowych”

Nowe rozporządzenie Min. Handlu Wewnętrznego

Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze obowiązują, jak wiemy, dyscyplina finansowa. Pracują one na zasadzie rentowności i ścisłego rozrachunku gospodarczego. Zakłady zbiorowego żywienia miały dotychczas duże trudności by uczynić zadość tej zasadzie, gdyż produkowały wiele posiłków deficytowych. Były to przede wszystkim obiady popularne, domowe i klubowe.

Rozporządzenie Departamentu Żywności Zbiorowego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego reguluje tę sprawę następująco:

● posiłki deficytowe (popularne, domowe i klubowe) stopniowo się wycofuje, przy czym po 25 sierpnia znikną one zupełnie.

● na miejsce obiadów wprowadzone zostaną dania firmowe z karty, odpowiednio w ilości i wartości do wycofanych obiadów.

Przy wprowadzeniu obiadowych dań firmowych obowiązują następujące zasady: gospody kat. III i lokale równorzędne winny posiadać w dziennym jadłospisie co najmniej dwie zupy, trzy drugie dania (w tym jedno bezmięsne) i dwa desery, a gospody kat. I i II dwie zupy, dwa dania rybne, dwa dania jarskie, dwa dania mięsne i dwa desery.

Poza tym w lecie na żądanie konsumentów winno być w lokalach wszystkich kategorii mleko skondensowane i kwaśne, ziemniaki i kasza. Te same potrawy nie mogą się powtarzać częściej niż raz na siedem dni.

Jadłospisy dzienne zakładów muszą być tak ułożone, aby konsumenci mogli wybrać obiad jedno, dwa lub trzydaniowy w cenie przystępnej lecz odpowiadającej zasadom ścisłej kalkulacji.

Stale muszą być w jadłospisach dania w granicach cen: zupy od 80 groszy do 1,50 zł, drugie danie od 2,20 zł do 3 zł i desery w cenie 1,50 zł.

Aby zaś maksymalnie rozsze-

żyć asortyment dań, przedsiębiorstwa żywienia zbiorowego upoważnione są do stosowania własnej receptury uwzględniającej w najszerszym zakresie zapotrzebowanie obsługiwanych środowiska i upodobania regionalne. Oto więc znalazło się ujęcie dla inwencji i pomysłów naszych kucharzy. Sądzimy, że skwapliwie z tej furtki skorzystają i wkrótce ujrzy-

my w jadłospisach potrawy, jakich „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało”.

Poza porą obiadową, którą w zasadzie jest czas od godz. 13 do 18, winny być co najmniej dwa dania firmowe, przystępne w cenie, już od godz. 12 i aż do chwili zamykania lokalu.

Departament Żywności Zbiorowego MHW wydając takie rozporządzenie, kierował się, poza koniecznością zlikwidowania deficytowych przedsiębiorstw gastronomicznych, również pragnieniem rozszerzenia asortymentu dań.

Jesteśmy więc stale w stadium eksperymentowania, które w końcu ma dać należyte rozwiązanie gastronomicznego kompleksu.

INSTYTUCJE wyjątków

Odpowiadając na list pt „Zielone i czerwone skrzyńki” Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyjaśnia, że konieczność osobnych wybierania listów zachodzi tylko przy wyróżnianiu skrzynek o godz. 14. W tym wypadku pocztę należy na czasie przy sortowaniu przesyłek, tak aby mieszkańcy miasta otrzymali listy w tym samym dniu z pocztą popołudniową. (1899)

Według informacji Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Zakład nr 3 ob. Ścierniewskiemu nie należy się premia bilansowa za rok 49, gdyż wszelkie prace związane z bilansem miały miejsce w miesiącach I kwartału br. tj. w czasie gdy ob. Ścierniewski już nie pracował. „Zakład nr 3 nie odpowiada na pismo ob. Ścierniewskiemu nie chcąc prowadzić polemiki.” Wszystko słuszne, prócz ostatniego zdania. Ob. Ścierniewski miał prawo domagać się odpowiedzi na pismo. (1899)

Odpowiadamy

E. S. Poznań, Piekary 8a. — Komitety Blokowe nie mają prawa zwiększać przydziału węgla, gdyż normy zostały wyznaczone ogólnie i nie mogą być przekroczone. Ewentualnie dodatkowe przydziały dla mieszkań specjalnie zimnych i wilgotnych nastąpią w terminie późniejszym, po przeprowadzeniu pomiarów mieszkańców normalnych przydziałów.

Informujemy równocześnie, że normę oblicza się wg ilości pieców w mieszkaniu i nie jest

listy i odpowiedzi

Nie — prawidłowe ceny

W pierwszych dniach miesiąca sierpnia nabyłem w Pomocniczej Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy w Poznaniu al. Marcinkowskiego 18 jedną parę prawdeł do butów. Za prawdała te zapłaciłem 18,20 zł. Jak wielkie było moje zdziwienie gdy będąc po dwóch dniach w Poznaniu zauważyłem na wystawie w Centrali Han-

dlowej Przemysłu Skórzanego Sklep nr 2 przy pl. Wolności takie same prawdała w cenie 9,30 zł.

Nie mogę zrozumieć różnej kalkulacji identycznego artykułu. 1956

Włodzisław Wichtowski

Odpowiemy Panu po otrzymaniu wyniku kontroli PIH-u.

ona uzależniona od ilości osób zajmujących dane pomieszczenie.

Na piec pokojowy wypada 700 kg a na kuchenny 800 (o ile w kuchni jest gaz — 600 kg). Jeżeli w mieszkaniu znajdują się piece dodatkowe, nie mogą być brane pod uwagę i nie ma na nie osobnych przydziałów węgla. (1818)

„Wierna czytelniczka „Głosu”. W dzisiejszych odpowiedziach podajemy obszerniejsze wyjaśnienia dotyczące przydziału węgla. W sprawie Pani trudno się nam wypowiedzieć, gdyż opisana jest bardzo niejasno. W każdym razie sama Pani przynajmniej, że otrzymamy węgla jest dopiero I rata, a resztę otrzyma Pani w II racie. (1902)

Mieczysława Nowak, Poznań. W sprawie listu Pani prosimy zgłosić się do naszej redakcji, Dział Listów i Interwencji, pok. 62. (1651)

dzi mieli myć schody częściej od Pani. (1959)

Czesław Borowicz. — Ba! Mieczysław na terenie Gospody Targowej uruchomiony został w dniu 25 IX br. (1863)

J. T. — Jednym z warunków otrzymania koncesji na doręczanie samochodową, w myśl instrukcji z dnia 13 IX 47 Dz. T. i Z. K. nr 19, 127 jest wykazanie się znajomością miasta. Należy mimo trzykrotnego stawiania przed komisją kwalifikacyjną nie wykazać Pan dostatecznie tej znajomości, a na wyznaczony trzeci egzamin w dniu 15 VI nie stawił się. (1724)

Karolina Urbanak. — MRN poinformował współlokatora o obowiązku umożliwienia Pani korzystania z kuchni wraz z przynależnościami. W pozostałych sprawach radzimy zwrócić się do czynnika kompetentnego, tj. Sadu Powiatowego. (1835)

W. H. — Zagadka przytoczona przez Pana jest „arcyciekawą”. Sądymy jednak, że odpowiedź na nią może dać tylko Pan. Przesyłamy pozdrowienia wraz z życzeniami zainteresowania się konkretniejszymi zagadnieniami. (1969)

Na budowie wielkiego pieca B „MOSTOSTAL” pracował na „piątkę z plusem”

Chorzów, w sierpniu
— Jeżeli ten najnowocześniejszy kocioł hutniczy, jakim jest nasz wielki piec „B”, ruszy już niedługo, a nie, jak to było początkowo przewidziane, dopiero w styczniu 1952 r. — to jest w tym poważna zasługa „Mostostal”, którego pracownicy wykonali wszystkie roboty w fantastycznym tempie i na

„piątkę z plusem” — powiedział w rozmowie z nami kierownik inwestycyjny huty „Kościusko”, inż. Kunc.
Prace montażowe prowadzone przez „Mostostal” w Zabrzu zakończono już przed 14 dniami i obecnie wykonuje się już tylko zgodnie ze wskazaniami doświadczonych hutników, pewnie poprawki i wykańcza się

„na ostatni guzik” pewne szczegóły konstrukcyjne.

O rozmiarach robót, o tempie pracy i trudnościach związanych z wykonaniem zadań opowiadał nam kierownik prowadzonych przez „Mostostal” robót na terenie huty Józef Szwed, starszy fachowiec, który jeszcze przed wojną z ramienia huty „Północ” prowadził montaż konstrukcji dworca głównego i dworca pocztowego oraz drapażczy „Prudentialu” w Warszawie, a po wojnie kierował już przeszło 200 wielkimi robotami montażowymi, m. in. w hucie „Florian”, na S/S „Batory”, „Jedność” i „Zygmunt” oraz w Trzebinii i w „M-8” w Bielsku.

Robota się rozkręca

— Nigdzie jednak nie mieliśmy takiego tempa jak tu — mówi rozpromieniony — ludzie się po prostu dwili i troili i rośli razem z tym piecem.

Kierownik Szwed opowiada z przyjemnością o pracy podległych mu monterów i spawaczy, cytując z pamięci ich nazwiska, co nie jest wcale łatwe, bo w ostatniej, najgorętszej fazie robót „Mostostal” zatrudniał przy budowie pieca przeszło 400 ludzi.

Zaczęliśmy od 50 ludzi, którzy pod kierownictwem doświadczonych mistrza Teodora Hanisza rozpoczęli montaż potężnego pieca w dniu 1 września ub.r. Tempo nie było nadzwyczajne, bo „nawalały” dostawy poszczególnych elementów z różnych hut i przedsiębiorstw; ale pancerni

został zmontowany 15 października ub.r., co umożliwiło rozpoczęcie prac murarskich w piecu. Rozkręcała się robota dopiero w maju, a nabrała tempa dzięki czynowi lipcowemu.

Kilkadziesiąt ambitnych zobowiązań podjętych przez poszczególne brygady stało się bodźcem do rozwinięcia tego tempa, które decydująco zawazyło na przyspieszeniu budowy pieca.

Skracano terminy montażu sepek konstrukcji urządzeń i maszyn.

— Wszystko było dla nas nowe, bo sam piec był najnowocześniejszą konstrukcją i dlatego wyrastały coraz nowe trudności. Najbardziej skomplikowany był montaż gigantycznej gardzieli całkowicie nowego typu. Z tego rodzaju konstrukcjami nie mieliśmy przedtem do czynienia, a jednak nasi ludzie łamali wszystkie przeszkody i pokonywali trudności.

Szybciej! Szybciej! — stało się hasłem wszystkich brygad. Rozpoczął się wielki szturm. Brygada Wacława Hagena skróciła montaż desintegratorów o 5 dni, brygada Rudolfa Tomika ukończyła montaż skomplikowanych maszyn układu „Leonarda” służących do uruchomienia automatyki — na 12 dni przed terminem. Ta sama brygada skróciła montaż windy skipowej o 5 dni. Skracając terminy montażu różnych elementów najlepszą ze wszystkich brygad młodzieżowa Emilia Walecki. Współzawodniczyli ze sobą brygady Teodora Ha-

Już się ukazał numer 4 tygodnika ilustrowanego

ŚWIAT

zawierający m. in.

specjalny fotoreportaż z Wielkiego Złotu Berlińskiego w opracowaniu Edmunda Osmańczyka i Władysława Śliwskiego. Początek rewelacyjnych pamiętników gen. Józefa Rybaka p. t. KONFIDENT „S” — odsłaniających kulisy powstania legionów Piłsudskiego. Fotoreportaż K. Małcużyńskiego: Warszawa — podróz w czasie i przestrzeni. Fotoreportaż K. Chylińskiej: Nauczyciele z fabryk i rusztowań. Rokowania w Haesong. Kongres Obrońców Pokoju w Chicago. Rozmowy z Czytelnikami. Szachy. Rozrywki umysłowe. ŚWIAT o tym wiele. Do nabycia w kioskach „RUCHU”. — Cena 1 zł 20 gr.

Co przynosi najbliższy numer tygodniowego dodatku „ŚWIAT”?

Laureat konkursu PR i PIW na pamiątki robotnicze

„Z przeżyć...” Ludwika Soboty

Rozmowy z prof. Jonscherem

Biegunki letnie

Problemy tylko pozornie trudne

Co to jest teoria katastrof?

Dwaj znakomici przedstawiciele realizmu w plastyce

Illa Riepin i Jan Małteiko

A oto szereg dalszych ciekawych artykułów:

Dziwy z życia ryb

O pająkach rzeczy niezna-

ne

Rosłina rosnąca „w oczach”

Ciekawa nowość techniczna

W jaki sposób można w ciągu lata zmienić naturalny porządek rzeczy — „przeobrazić naturę” drzewa brzoskwiniowego? — oto



najważniejsze pytanie każdego sadownika-miczur-nowca.

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w artykule mgra Bolesława Sekowskiego pl.:

Przeobrażenie natury drzew owocowych

gdzie przytoczono, w oparciu o doświadczenia sadownictwa radzieckiego, sposoby podniesienia wydajności drzew morelowych i brzoskwiniowych.

Pracownicy poszukiwani

Maszyniarki z maszyną do obrobienia poszukiwane. Zgłoszenia — Poznań, Aleja Stalingradzka 31, godz. 8—15. K1522

Kobiety w wieku od lat 18 na stanowiska konduktorek, motorowych i mężczyzn elektryków oraz dziewczynki od lat 16 na uczeń w zawodzie ślusarskim, mechanicznym, elektrycznym, nawijaczach motorów, lakierowniczym i tokarskim przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, przy ul. Gajowej 1. K1496

Repasantka do maszynowego podnoszenia oczek potrzebna zaraz. Wynagrodzenie wg umowy. Zgłoszenia do Spółdzielni Pracy Chemiczna Pralnia i Farbiarnia w Zielonej Górze, ul. Gen. Świerczewskiego 53. K1513

Planistę i kasjera zatrudni natychmiast Zespół PGR Goraj, pow. Skwierzyna, st. kol. Goraj, szkoła, poczta i spółdzielnia w miejsc. Warunki wg Umowy Zbiorowej dla Prac. Roln. Podania, względnie osobiste przybycie pod w. w. adresem. K1514

Wolne posady

Gospośia starsza, uczciwa, do samotnej osoby, na wieś, potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski dla 11164g.

Pomocnik ogrodnicy i woźnica potrzebni zaraz. L. Eder, Poznań, Rataje 19/21, ogródnictwo. 11252g

Pomoc domowa, uczciwa, potrzebna zaraz, Poznań, Sołacz, Podolska 4. 11275g

Samotna starsza warszawianka poprowadzi gospodarstwo samotnej osoby, może być z dzieckiem. Wład. Wendolowska, Gorzów Wlkp., Krzywoustego 15, m. 2. 11279g

Pomoc domowa lub emerytka potrzebna. Poznań, Dąbrowskiego 1, firma „Konfekt”. 11278g

Tkaczki, dziewiarki, z papierami, poszukuje. — Oferty Głos Wielkopolski dla 11260g.

Pomoc domowa potrzebna. — Optyk, Poznań, św. Marcina 41. 11212g

Pomoc domowa, gotowaniem 3 osób, potrzebna. Poznań, Rokossowskiego 72, m. 9. 11297g

Gospośia samodzielna do 2 osób pracujących, potrzebna. Dąbrowskiego, Oleśnica Ślaska, 1 Maja 27a. 11224g

Pomoc domowa do 3 dorosłych osób, z gotowaniem, potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 26, m. 4. 11332g

Osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego do 1 osoby w małym ogrodnictwie potrzebna zaraz. Zgłoszenia K. Kisz, Obozowa 74. 7573p

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”. REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marce- lińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depech 64-75; od godz. 16.00 — 24.00; nocny (po godz. 22.00) 64-72. Oddział redakcji i administracji w Zielonej Górze: plac Bohaterów Stalingradu i, telefon 351. Oddział w Gorzowie: Gorzów, ul. Łokietka nr 28. Telefon 735. Tłoczono: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kas- orzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 38. K-2-17183

60 robotników budowlanych przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Zgłoszenia bezpośrednio: Poznań, ul. Paderewskiego nr 7 pokój 307. K1520

Samodzielnych kierowników oraz wykwalifikowanych czeladników i pracowników kominiarskich na miasta powiatowe, zaangażuje zaraz: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Szczecinie. Mieszkanie zapewni. Zgłaszać się Szczecin, ul. Królowej Korony Polskiej nr 26. K1523

Sprzedaż

Spacerówki nowe (rodzaj czeski) sprzedam, od 850 zł. Poznań, Kolejowa 37, w podwórzu. 11199g

Akumulatorowe przepony zaliczeniem poczynionym dostarcza Wyrob. Izolacji Akumulatorowych, Rychnal, powiat K pno. 7363p

Motor na siln. Sachs, 5,5 KM, na mieszkanie, na pas lub ład. uch sprzedam. Poznań, Nowina 14. 11240g

Spacerówkę w dobrym stanie i leżankę ceratową sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 41, m. 5. 11251g

Psa boksera sprzedam. — Poznań, Długa 4, m. 8. 11256g

Mercedes V 170, w pierwszo- rzędnym stanie, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 11257g.

Sitki okrągłe, 6 krzesel sprzedam. Poznań, Jarocho- wskiego 30, m. 8. 11271g

Rower damski sprzedam. Poznań, Ostrowska 13, m. 4, od godz. 16. 11272g

Motorcykl 100, na starter — sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 62, m. 2, tel. 76-88. 11273g

Maszyna do szycia i futro — sprzedam. Poznań, Świeża 7, m. 2. 11276g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 7, m. 5. 11200g

Parcele budowlane, 1200 m², pięknie położone w Wiśle Śl. skiej, sprzedam Skalski, Poznań, Kasztelańska 21. 11205g

DKW 700, po kapitalnym re- moncie, sprzedam. Poznań, telefon 38-33 od godz. 16—18. 11203g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Drzymały 8, m. 3 — Sołacz. 11265g

Futro meskie (oposy). Średnia figurę, maszynę „Singer”, o brzojki ślubne, sprzedam. — Poznań, Teczowa 17, m. 1, od godz. 16—18. 11216g

Samodziały na płaszcz, ma- rymarki (bielska apretura), ta- nio sprzedam. Poznań, Dwor- kowa 14, pierwsza lewa, alej. Wielkopolskiej. 11213g

Wózek koszykowy, dziecięcy sprzedam. Poznań-Dłbiec, Li- powa 12. 11258g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 83/85, wejście z Komitetu Dzielnio- wego. 11259g

Działka 3600 m², drzewkami, Szczepankowie 6000, odta- pię. Of. Gł. Wlkp. dla 11261g

Parcele: Ostrowska, Sołacz, Dębca, Dąbrowskiego, jak rów- nież domek 3-pokojowy, zabu- dowania gospodarcze na cele sędziowskie sprzedam. Hinz, Po- znań, Pickary 19. 11270g

OGŁOSZENIA DROBNE

Parcele 1200 m² skanalizowa- ne (willowa budowa), Dębica, 32 000, sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 11262g.

Autko na łożyskach, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 195b, m. 7. 11229g

Parcele morgowa Kiekrzu nad jeziorem sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 11222g.

Dziwigary NP 18 sprzedam. — Poznań, ul. Grobla 19. 11362g

Wózek (autko) pierwszorzę- dny, sprzedam. Poznań, Śródmieście 16, m. 1. 11357g

Wózek dziecięcy kryty, sprzedam. Poznań, pl. Asnyka 2, m. 2. 11356g

Westfalke gazowa piekarnikiem sprzedam. Poznań, Inowrocław- ska 24 (Osiedle Warszawskie). 11347g

Radio „Lorenz Super”, zmieni- ny sprzedam. Poznań, Zey- landa 4, m. 2. 11346g

Łóżko z materacem, stolik nocny, komoda z lustrem, 6 krzesel gdańskich sprzedam. Poznań, Niegolewskich 18, m. 3, od 16—17. 11351g

Owczarka alaskiego, tresowa- ną, sprzedam. Zgłoszenia: Gniezno, „poste restante”. 21415. 7681p

Złote 2 obrączki, lisa sre- brnego sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 11315g.

Parcele 4-morgowa, Naramo- wicach, 28 000, sprzedam. — Dutkiewicz, Poznań, Dziwiel- skiego 105. 11317g

Planino krzyżowe „Rösch”, czarne, sprzedam Oferty Głos Wielkopolski dla 11316g.

Setka na starter, dobrym sta- nie, sprzedam. Poznań, Ryba- ki 6a, m. 7. 11324g

Radio 5-lampowe sprzedam. — Poznań, Słowackiego 48, m. 4. 11323g

Zündapp 500 cm³, jak nowy, sprzedam. Poznań, Zbyszowska nr 25 (Ostrowóg). 11325g

Wózek (autko) sprzedam. Po- znań, Świerczewskiego 35, m. 1. 11302g

Szczepianka ładnego, odchodo- wanego, oddam dobre ręce. — Tykocińska, Poznań, Siemi- radzkiego 11, II ptr., 10—12, 16—18. 11301g

Parcele 1650 m², Poznań, nie- kie, położona, sprzedam. Cena 19 000. „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9 — (dawniej Rzeczpospolitej). 11337g

Willę pełnokomfortową, dużym ogrodem, najpiękniejszą poło- że, nie Poznań (Grunwaldzka), nadzwyczajna, niebywała oka- zja, cena 55 000 — sprzedam „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczpospolitej). 11338g

Komunikaty

Akademia Medyczna w Poznaniu zawiadamia kandydatów, którzy złożyli podania na I rok studiów lekarskich, farmaceutycznych i stomatologicznych, że egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 25 sierpnia 51 r. na Wydział Lekarski o godz. 9. a na Wydział Farmaceutyczny i Oddział Stomatologiczny o godz. 15 w Collegium Anatomicum przy ul. Rektora Świę- ckiego 6. K1518

Tokarnie, toczenia około 1,50 m, kupię, Berdychowski Po- znań, Dąbrowskiego 22. 11336g

Radiosprzet różny, dawny wojskowy, przyrządy, lampy, ku- pię: Radioekspert, Poznań, Rokossowskiego 16. 11340g

Basen na wodę, 400 do 1500 litrów i wannę kąpielową kupię. Zgłoszenia: Poznań, tele- fon 524-21. 11312g

Młyn Kulowy, porcelanowy ku- pię. Oferty Głos Wielkopolski dla 11313g.

Maszynę do podnoszenia o- czek kupię. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11305g.

PAS tabletki kupię — Oferty Głos Wlkp. dla 11350g.

Poszukuję niemie domku 1-ro- dzinnym w Poznaniu — przed- mięciem, wolnym mieszkaniem światłem elektrycznym Oferty Głos Wlkp. dla 11299g.

Handlowe

Fotografie legitymacyjne na- poczekaniu oraz prace ama- torską wykonuję. FOTO — NOWAK Poznań, Botaniczna 6, końcowy przystanek „2”. — „8”. 9904g

Kawa — Palarnia, Poznań, Świeża 7, Upalamy, mielimy, każdą ilość. 10488g

Radłomechanika jako współni- ka poszukuje. — Oferty Głos Wielkopolski dla 11236g.

Zamiana

Willę 1-rodzinną Puszczyko- wie zamienię na podobną — miejscowość obojętna. Oferty Głos Wlkp. dla 11204g.

Duży pokój w Warszawie 8-ro- dzinnym, zamienię na podobny w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 11266g.

4 pokoje z kuchnią, łazienką, w Zielonej Górze, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, łazienką, cwił. bez łazienki w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 11360g.

Dom z ogrodem na prowincji zamienię na mieszkanie w Po- znaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 11329g.

KURSY HANDLOWE I KSIĘGOWOŚCI, KURSY PISANIA NA MASZYNIE

zgłoszenia Zakład Wiedzy Handlowej Poznań, ul. Zwierzyniecka 13 K1527

Szafe pancerną

nową Bernarda Polskiego — sprzedam

Związek Branżowy Spółdzielni Pracy — Poznań, Mickiewicza 36, tel. 38-28 K1525

Ogłoszenia

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Pieniądz

Samotny, posiadający 60 000 zł. oczekuje propozycji. — Oferty Głos Wlkp. dla 11253g.

Pożyczki 20—25 000 złotych poszukuje firma produkcyjna. Warunki do omówienia. Oferty Głos Wlkp. dla 11314g.

Wolne lokale

Garaż w okolicy Opary (na wóz osobowy) z centralnym ogrzewaniem, wodą, światłem i kanalem wynajmę od 1. 9. 1951. Oferty Głos Wielkopolski dla 11277g.

Dzierżawy

Shukam dzierżawy ogródka do 1000 m². Oferty Głos Wlkp. dla 11349g.

Gospodarstwo rolne 27 ha na Kujawach z inwentarzem i in- zwami korzystnie oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp. dla 11238g.

Zguby

Zgubiono legitymację służbową „Zastaiu”. Stanisław Tworek, Zielona Góra, Batoro. K1515

Zgubiono zaświadczenie 2 re- jestracji, wydane przez RKU Śrem na nazwisko Włodzimierz Baraniak. 11209g

Zgubiono świadectwo ukończe- nia Państw. Liceum-Mechaniki- nego. Świadectwo szkoły pod- stawowej na nazwisko Dominik Dolski, Przeźmierów. 11255g

Zgubiono legitymację Zw. Za- wodowego /Metalowców nr 288650 nazwisko Marian Za- komiak. 7582p

Różne

Welon, suknie ślubne, naj- modniejsze wypożyczam, welo- ny upinam. Poznań, Mickie- wicza 28. 10319g

Dnia 15 sierpnia 1951 zmarła po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramenta- mi św., nasza kochana mamusia, najlepsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, śp. z Drapikowskich

Weronika Burdelska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm., o go- dzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W smutku pograżeni

11334g mąż, dzieci, wnuki i prawnuki

Dnia 15 sierpnia 1951 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramenta- mi św., nasza kochana mamusia, najlepsza teściowa, droga siostra, kuzynka, ciocia i cór- ka, śp. z Garsteckich

Stanisława Kaźmierczak

przeżywszy lat 42. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o go- dzinie 10.30 z kaplicy Bożego Ciała na Dębca. W ciężkim smutku pograżone córki i rodzina

Poznań, Zielona 7 11358g

Spacerkiem po KOŚCIANIE

Kanał obrzański na odcinku Kościana wysychł prawie zupełnie, toteż cuchnące i brudne ścieki kanalizacyjne płynące doń z całego miasta, tworzą smrodliwy bajor. Warunki sanitarne i zdrowotne miasta mogłyby ulec zmianie na lepsze, gdyby kierownictwo Melioracji Obry przypomniało sobie o swym zadaniu i przystąpiło wreszcie do oczyszczenia zaszlamionego koryta kanału na odcinku miasta.

Większa część ulic w Kościanie nie tonieła z nastaniem zmroku w ciemnościach z powodu braku żarówek gazowych. Ostatnio Prezydium MRN zainstalowało kilkanaście nowych punktów świetlnych na terenie miasta, co mieszkańcy przyjęli z wielkim zadowoleniem. Nie należy wątpić, iż w niedługim czasie rozwiązany zostanie całkowicie problem oświetlenia w Kościanie.

W cukrowni kościańskiej przystąpiono do rozbioru 60-metrowego komina. Czynności starego, grożącego runięciem komina przejął komin nowy, mający 84 m długości. Z rozbioru uzyska się około 300 tys. sztuk cegieł.

Pewien obywatel chce kupić okulary, przez cały dzień dobijał się do sklepu optycznego przy ul. Szczepanowskiego, lecz na próżno — drzwi były zamknięte. Tymczasem kartka w oknie głosi: Otwarte od 9—15. Panie optyku godzin handlowych trzeba przestrzegać!

Wydział Oświaty przy Prezydium Oświaty PRN w Kościanie spełnił życzenie publiczności, zarządzając otwarcie ogródka jordanowskiego także w niedzielę i dni świąteczne. (kaszk)

LUBIECHÓW na pierwszym miejscu

Stale wzrasta ilość zboża sprzedawanego państwu przez chłopów woj. zielonogórskiego. Ogółem w bm. wpłynęło do punktów skupu przeszło 2 tys. ton ziarna. W planowej sprzedaży zboża przodują powiaty: Sulechów (w którym sprzedano 300 t), Międzyrzecz (280 t) i Gorzów (250 t zboża).

W przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży na czoło wysunęła się Spółdzielnia Produkcyjna w Lubiechowie, która pierwsza w woj. zielonogórskim wykonała roczny plan w 105 proc. Członkowie tej spółdzielni zobowiązali się wykonać plan sprzedaży zboża do końca br. w 300 proc. (jw)

Wielkopolski

LODY — NIE LODY
Amatorzy lodów w Koninie przeżyli niedawno niecodzienną przygodę. Po spożyciu porcji lodów w gospodzie „Zgoda” stwierdzili, że wywołują one ten sam skutek co środki przeczyszczające...
Pre nieladnie! — gospodo „Zgoda”.
Nie wolno wam konkurować z miejscową apteką spończną! (x)

TRZEBA GO OPRÓŻNIC
Zaraz. Natychmiast. Już. Jest wypelniony po brzegi, że do słowne nie można do niego już nic włożyć. Mowa o koszu do odpadków, umieszczonym przy przystanku tramwajowym na przeciw „Gospody Targowej” w Poznaniu. Czy nie dałoby się jednak opróżnić go chociaż raz na pół roku...? (no)

SZPETNY ZAWALIDROGA
Wiedzie, gdzie „Paged” ma w Poznaniu swój nowy, ładny biurowiec? Na narożniku ulic Ratajczaka i Chudoby. A może o tym nie wiecie, bo istotnie, kto przechodzi ul. Armii Czerwonej, temu trudno dostrzec wspomniany budynek. Zastanawia go bowiem reszka fasady wypalonego domu, wystająca jakies 3 metry na chodnik, przy ul. Ratajczaka. Mówi nie tylko o szpetci, ale i zagradza prostą drogę.
Czy nie ma na niego rady? (po)

Wszyscy bierzemy udział w konkursowym wyścigu motocyklowym

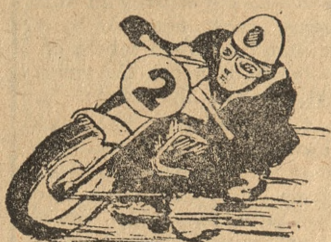
Kożdy Czytelnik — sędzią wyścigu

Jak już zapowiedzieliśmy, w najbliższy wtorek, 21 bm. rozpoczynamy na łamach „Głosu” atrakcyjny konkurs. Tym razem jego bohaterami są „pożeracze kilometrów” czyli czyli doborowa stawka motocyklistów, którzy na swoich wyścigowych maszynach produkcyjnych Adama Bilskiego ubiegają się o pierwsze miejsce w wielkim wyścigu konkursowym. Czytelnicy nasi zaś wystąpią tym razem w roli sędziów tego wyścigu, a właśnie śledząc jego przebieg będą mogli następnie wytypować zwycięzcę i kolejność wszystkich zawodników na mecie.

W 6 kolejnych numerach „Głosu” zamieścimy po jednym rysunku konkursowym. Na pierwszym z nich, ilustrującym start stawki 5 maszyn zapoznamy się z Czytelnicy z sylwetkami zawodników.

Trzeba je dobrze obejrzeć, a potem uważnie porównywać z sylwetkami tych samych jeźdźców na rysunkach następnych. Nasz rysownik bowiem — jak zauważyliście — oznaczać będzie codziennie poszczególnych zawodników pewnymi drobnymi, dodatkowymi szczegółami w rysunku ich sylwetek.

Zawodnik, który w czasie 6



dni trwania konkursu zbierze tych dodatkowych szczegółów największą ilość — zostanie zwycięzcą wyścigu. Na dalszych miejscach uplasują się kolejno pozostali jeźdźcy stosownie do ilości zebranych szczegółów rysunkowych (np. zawodnik, który zbierze cztery dodatkowe szczegóły, zajmie w ostatniej kolejności lepszą lokatę aniżeli zawodnik, którego sylwetka zmieni się w porównaniu z pierwowzorem, z pierwszego rysunku tylko o 2 szczegóły itd.).

Podkreślamy, że dodatkowe szczegóły rysownik nasz corysować będzie tylko w sylwetkach zawodników, a więc nie motocykli, których oni dośladają.

Dla ułatwienia zadania konkursowiczom śledzącym przebieg wyścigów i odnotowywującym zachodzące zmiany w rysunku sylwetek zawodników — w numerze niedzielnym „Głosu” zamieścimy tabelkę, w której nasi Czytelnicy codziennie te zmiany będą notować.

Lubońskie kłopoty

W bezpośrednim sąsiedztwie Poznania, oddalony jedynie o kilka minut jazdy koleją leży Luboń. Małe to miasteczko posiada szereg zakładów pracy, fabryki, sklepy itp. Znajdziemy więc tutaj filie GS-u „Samopomoc Chłopska”, składnicę węgla, sklep drogerijny, sklep spożywczy i inne.

Jest więc składnica — nie ma jednak węgla. Do dnia 6 lipca br. prowadzono wprawdzie rozdzielanie węgla, jednak w bardzo oryginalny sposób: ludzie, którym udało się otrzymać przydział zmuszeni byli sami go odbierać w składnicy w ilości 200 kg na rodzinę bez względu na wielkość mieszkania (!).

Czyżby w Luboniu nie obowiązywały przepisy dotyczące rozdzielania węgla?

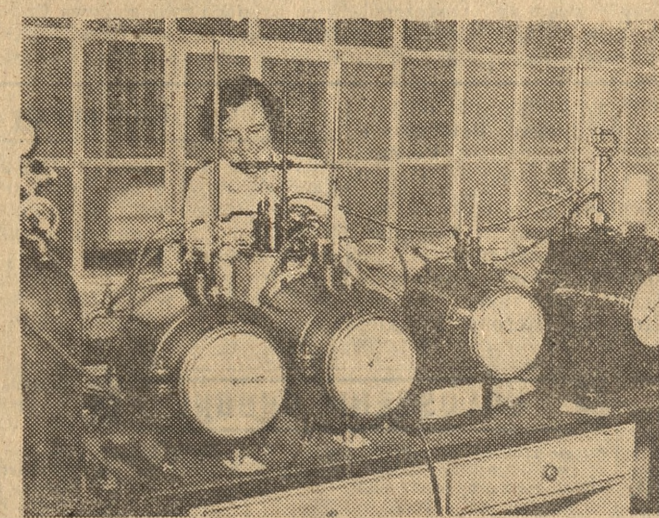
W całym Luboniu nie można ponadto zakupić drzewa. Poważny kłopot mają mieszkańcy Lubonia również z zaopatrzeniem w mleko. Sklep spożywczy, zajmujący się sprzedażą mleka otrzymuje codziennie 1 (słownie: jedną) konwie mleka. A ponieważ jest on otwierany o godz. 7 rano, więc o godz. 5 pędzą już ludzie przed sklep, by zająć miejsce w „ogonku”.

POMYSŁ Józefa Szymanowskiego

Ruch racjonalizatorski znajduje coraz większe zrozumienie i popularność wśród załogi cukrowni w Kościanie. Nowym osiągnięciem w tej dziedzinie jest pomysł Józefa Szymanowskiego, kilkakrotnego przodownika pracy, który udoskonalil i usprawnil czyszczenie osadów rurek oponkowych i przegrzewaczy w wysokopiętnym kotle cukrowni kościańskiej.

Przy spalaniu węgla tworzy się w kanałach kotła osad i pył, który — osłabiając siłę ognia i zdolność podgrzewania rurek oponkowych oraz przegrzewaczy — wymaga usunięcia. Praca ta, którą musieli dawniej wykonywać w ciągu każdej zmiany ręcznie dwaj robotnicy, była niezwykle niebezpieczna i ciężka i trwała dwie godziny. Józef Szymanowski wpadł na pomysł zmechanizowania zdmuchiwanie osadów, co eliminuje pracę dwóch robotników i w zupełności zapewnia bezpieczeństwo. Oczyszczanie rurek oponkowych i przegrzewaczy trwa obecnie zaledwie 5 minut.

Pomysł racjonalizatorski dzielnego pracownika da corocznie państwu 2.331 zł oszczędności. Poza tym nowe urządzenie zmniejszy znacznie zużycie paliwa. (kaszk)



CAF fot. W. Kondracki

Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Chemicznego w Katowicach, wykonują plany miesięczne przeciętnie w 103 proc. Zakłady produkują mydło, oleje, tłuszcze dla celów technicznych i jadalnych oraz sroty pastewne. Na zdjęciu: Kierowniczka laboratorium fabrycznego Melania Kubarek, obsługuje aparaturę do badania katalizatorów

Wojsko ze społeczeństwem — społeczeństwo z wojskiem

Liga Przyjaciół Żołnierza w Krotoszynie po ostatnim zrekonstruowaniu Zarządu Oddziału Powiatowego przystąpiła z rozmachem do pracy. Przy wszystkich zakładach pracy zorganizowano Koła L. P. Z. Liczba członków wzrosła o 20 proc. Zarząd Powiatowy LPZ rozwija wszechstronną działalność nad zbliżeniem społeczeństwa do żołnierza, oraz rozciąga opiekę nad żołnierzami, zyskując sobie ich uznanie.

Dzięki harmonijnej współpracy z jednostką wojskową, LPZ zorganizowała kursy motoryzacyjne dla swych członków. Urządzane przez LPZ zawody strzelania na odznakę SPO cieszą się dużą frekwencją, zwłaszcza młodzieży.

Ale działalność LPZ nie ogra-

niacza się tylko do utrzymania stałego kontaktu z wojskiem, gdyż członkowie biorą także udział we wszystkich akcjach ogólnopństwowych. Ostatnio Koła LPZ przy poszczególnych zakładach pracy brały czynny udział w akcji przeciwstonkowej jak i żniwnej, wysyłając swe ekipy na wieś.

Także żołnierze stacjonujący w Krotoszynie jednostki wojskowej biorą czynny udział w akcji żniwnej, udzielając wydatnej pomocy przy żniwach Spółdzielni Produkcyjnej w Chachalni. (fk)

W Jarocinie nie ukończono remontu łazienek publicznych? Od dłuższego bowiem czasu nie widziano pracowników, zatrudnionych przy remoncie...
W Zakładach Garbarskich w Kaliszu świętlica świeci pustkami? Dlaczego nie wybrano przy Radzie Miejskiej komisji k.o. i zarządu świetlicowców?
Kasjerka Narodowego Banku Polskiego, Oddz. w Strzałkach Krajeńskich wypłaca pieniądze dopiero znajomym?
Na plaży miejskiej w Koninie nie ma wyznaczonych miejsc do kąpiel i brak strażki rzecznej?
Nie ukończone zostana naprawy chłodni w masarniach w Kuźnicy Czarnkowskiej, Siedlisku i Wielajku Północ — w pow. pilskim? (x)

O nowy styl pracy Centrali Aptek Społecznych

Ustawę rządową o przejęciu przez państwo prywatnych aptek — przyjęli z zadowoleniem wszyscy ludzie pracy. Jest to zupełnie zrozumiałe, z uwagi na ważną rolę spełnianą przez apteki na odcinku podniesienia zdrowotności szerokiego mas.

Poznański oddział Centrali Aptek Społecznych rozpoczął swą działalność z dniem 1 stycznia br. i — co trzeba podkreślić z uznaniem — działalność ta przewija się w szeregu konkretnych posunięć. Tak więc poza przyjęciem aptek Zakładu Lecznictwa Pracowniczego i prywatnych oraz związanymi z tym pracami natury organizacyjnej — część aptek poddano remontowi. W pierwszych miesiącach roku przyszłego rozpoczyna się prace przy budowie aptek — gigantów przy pl. Wolności w Poznaniu. A zatem...

Zatem należałoby sądzić, że CAS jest wzorowym przedsiębiorstwem. Niestety, jest tutaj pewne „ale”.

A więc przede wszystkim uważamy, że poznańska Centrala Aptek Społecznych nie najlepiej sobie zorganizowała pracę. Powiemy więcej — nie zorganizowała jej wcale, a jeżeli, to w sposób prowadzący do udogodnienia... dla niej samej. Rezultaty takiego systemu pracy nie dają na siebie długo czekać. Tak więc CAS w Poznaniu, po przejęciu byłych aptek ZLP które były znacznie lepiej za-

opatrzono od aptek prywatnych — nie rozproszyla posiadanych przez nie specyfików na inne placówki.

W wyniku opisanego stanu rzeczy — nieustannie obserwujemy w byłych aptekach ZLP, długie „kolejki” ludzi pracy, oczekujących na zrealizowanie recepty. Ostatnie tygodnie przyniosły dalsze pogorszenie na tym odcinku. 14 bm. na przykład, o godz. 17.40, w aptece nr 174 w Poznaniu (obok Parku Kasprzaka) — szereg oczekujących ludzi był tak długi, że kończył się na ulicy.

Ale na tym nie koniec. Centrala Aptek Społecznych, wychodząc z najprostszego w świecie założenia, że pracy nie należy sobie w żadnym wypadku komplikować — rewelacyjnie wprost rozwiązała sprawę urlopów pracowniczek. Oto po prostu zamyka się daną aptekę (niejednokrotnie obsługującą nawet dwie dzielnice — przykład apteka przy ul. Ostrobrzyskiej 6) na 4—5 tygodni i... sprawa załatwiona.

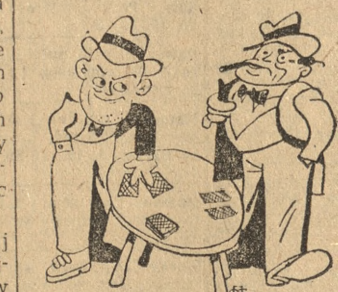
Załatwiona, ale — zza biurka. I nie przekonują nas argumenty, że zbyt mało mamy jeszcze farmaceuów, że lepiej zamknąć całą aptekę, do zmniejszonego personelu nie dałoby sobie rady z jej prowadzeniem.

Wyobraźmy sobie na chwilę, co by to było, gdyby tak na przykład Powszechna Spółdzielnia Spożywców, lub Miejski Handel Detaliczny poczęły stosować CAS-owską politykę i udzielały urlopu... całemu personelowi jednego sklepu spożywczego pewnej dzielnicy. A przecież i tym przedsiębiorstwom najłatwiej byłoby zamykać po prostu poszczególne placówki handlowe, nie bawiąc się w żadne zastępstwa, czy tym podobne rzeczy.

I dlatego uważamy, że kierownictwo CAS powinno dobrze przemyśleć i przeorganizować swój system pracy, aby społeczeństwo czuło, że instytucja ta w jego interesie została utworzona. (wp)

110 ton zboża odstawili zbiorowo

Mieszkańcy grom. Szczytniki Czarniejewskie, Kosowa i Pakszyna w gminie Czarniejewo powiat gnieźnieński zorganizowali w dn. 16 bm. drugi w powiecie czerwony transport. Do punktów skupu przybyli chłopci na 96 ubranych szturmówkami i transparentami wozach, wioząc państwu 110 ton zboża. (yk)



— Ja mam dwa asy.
— A ja mam rewolwer.
— O key! Wygrałeś!

Teatry

POLSKI — g. 19 „Zwykłość”
NOWY — g. 19 „Zwykła sprawa”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil Warszawski”
MELODEGO WIDZA — g. 18 — „Ośmiu lalek i jeden miś”

Kina

APOLLO — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Jubileusz” (od lat 12); niedziela poranek g. 10 „O prawdziwym człowieku” (od lat 7)
WARTA — g. 16 „Czarci zieleń” (od lat 7); g. 18 i 20 „Było to w maju” (od lat 7)
LETNIE — g. 16, 18 i 20 „Anjoni i Antonina” (od lat 12)
PIAST — g. 18 i 20 — „Starek Derbent” (od lat 7)
METALOWIEC — g. 17 i 20 „Wesołe zawody” (od lat 7)
KINO W PUSZCZYKO- WIE — g. 19 „Dr Semmelweis”

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Złote jezioro” (od lat 12); niedziela poranek g. 10 „O prawdziwym człowieku” (od lat 7)
WARTA — g. 16 „Czarci zieleń” (od lat 7); g. 18 i 20 „Było to w maju” (od lat 7)
LETNIE — g. 16, 18 i 20 „Anjoni i Antonina” (od lat 12)
PIAST — g. 18 i 20 — „Starek Derbent” (od lat 7)
METALOWIEC — g. 17 i 20 „Wesołe zawody” (od lat 7)
KINO W PUSZCZYKO- WIE — g. 19 „Dr Semmelweis”

ARCHIWUM PAŃSTW. ul. 23 Lutego 41/43 — „Poznań i Wielkopolska w dokumentach” (g. 11—17)
CBWA, al. Marcinkowskiego 28 — „Wystawa miedzyzszkolna” (g. 10—18)
FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej 53 „Riwiera włoska” (g. 10—22)
ŚWIETLICA TTPR ul. Wrocławska 45a — „Osiągnięcia ZSRR w pracy pokojowej”

Radio

Program II (fala Poznania 249 m)
Wiadomości g. 5.05, 6, 7, 7.55, 17, 18.15, 20 i 23
Koncerty g. 5.20, 6.15 — taneczne melodie ludowe,

18 KRONIKA SIERPIEŃ

SOBOTA Słońce w.: 4.37 zach.: 19.14
Heleny, Klary Księżyc w.: 19.43 zach.: 6.06

Dyżur pełni — Szpital Miejski nr 1 w Poznaniu, ul. Szkolna 14/16 (chirurgia i internia).

Pogotowie P. C. K. — 6666 6667
Straż Pożarna — 1888 i 7777
Komena Milicji Obw. — 6891

Dziś:

Na ogół dość pogodnie, miejscami zachmurzenie zmienne. — Temperatura maksymalna do + 22 st. C. Slabe wiatry z kierunków zmiennych.

Lotnictwo w służbie pokoju i społeczeństwa

Z dniem 19 bm. rozpoczynają się w całym kraju uroczystości, związane z obchodem Tygodnia Lotnictwa, który trwać będzie do 26 bm.

W odróżnieniu od lat ubiegłych, uroczystości tegoroczne mają odmienny nieco charakter. Przede wszystkim odbywać się będą nie, jak dotychczas w większych miastach, lecz w ośrodkach wiejskich celem zbliżenia społeczeństwa wiejskiego do zagadnień lotnictwa.

W związku z tym przewiduje się spotkania oficerów lotników z chłopami, robotnikami i młodzieżą, na których społeczeństwo zapozna się z działaniem silników samolotowych, pracą lotników i Odrodzonym Lotnictwem Polskim. Liga Lotnicza organizuje zawody i pokazy modeli latających oraz pogadanki i odczyty. Również i „Film Polski” przyczyni się do spopularyzowania zagadnień lotniczych przez wyświetlanie specjalnych dodatków filmowych o tematyce lotniczej.

Tegoroczny Tydzień Lotnictwa obchodzimy pod hasłem „Lotnictwo w służbie pokoju i społeczeństwa”. (v)

Życie społeczne

19 bm. o godz. 11 w świetlicy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przy ul. Noskowskiego 6 (dawniej ul. Wesoła) zebranie plenarne członków Związku Dzielnicy Poznań-Jeżyce, koła terenowego II.

Historia z kreoliną

Do Trzcianki przyjechał chłop z okolicy po zakupy. M. in. potrzebna mu była pewna ilość kreoliny. Poszedł do apteki, gdzie mu powiedzieli, że może ją nabyć w sklepie artykułów rolniczych G. Spółdzielni. Ekspedientka poinformowała chłopca, że niestety kreoliny zabrakło. Wyszedł zmartwiony. Przebył kilkanaście kilometrów, w polu jeszcze tyle roboty, aż się w rękach pali...

Kiedy wyszedł ze sklepu i znikł na zakręcie ulicy, ekspedientka powiedziała do znajomego:

— Kreolina jest. Nawet 50 kg. Stój w piwnicy. Przecież ja jej nie będę dźwigała. Niech spółdzielnia da ludzi do dźwignia ciężarów.

Ciekawii jesteśmy jakie jeszcze inne artykuły przechowuje się w piwnicy sklepu spółdzielczego, które są za ciężkie, aby je przenieść do sklepu?

Uważamy, że przeniesienie ekspedientki będzie łatwiejsze... (x)